

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefon: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

REZYGNACJA PREMJERA BARTLA

pociąga za sobą możliwość dymisji całego gabinetu
Mało który z obecnych ministrów pozostanie przy swej tece

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (St. Gr.) telefonuje:

Przesilenie polityczne, które rozpoczęło się przed paru tygodniami, a któremu obecnie już nikt oficjalnie nie przeczy, nie zostało w dniu wczorajszym zakończone.

W godzinach popołudniowych odbyło się normalne posiedzenie rady ministrów, poświęcone pilnym sprawom bieżącym. Przewodził mu w zastępstwie premiera, który po angielsku nie opuszcza jeszcze prywatnego mieszkania, minister Składkowski.

Spodziewano się w dniu wczorajszym wizyty prezydenta Rzeczypospolitej u marszałka Piłsudskiego w generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

Ta rozmowa, która miałaby być decydująca, oczekiwana była około godz. 7 wieczorem.

Po rozmowach poprzedniej nocy, o których donosiliśmy w numerze wczorajszym, mówiono że premier p. Bartel raz jeszcze potwierdził wobec p. prezydenta, że w obecnym układzie stosunków teki premiera zatrzymać nie może, że decyzja jego jest stanowcza i nieodwołalna. Wobec tego oczywiście rozmowa

wczorajsze mogły dotyczyć tylko dymisji całego gabinetu, a nie częściowej rekonstrukcji.

W ciągu godzin wieczornych pogłoski na temat zmiany przeczyły jedna drugiej.

Mówiono, że pomimo kategorycznej rezygnacji, a nawet właśnie wskutek niej, p. Bartel powróci do władzy jako premier z szerszymi pełnomocnictwami. W chwilę później była mowa o tem, że na czele nowego gabinetu stanie marszałek Piłsudski.

W takim wypadku wymieniana zawsze jakiegoś wicepremier — p. Świtalskiego albo p. Pat-

ka albo w ostatnich godzinach plk. Pierackiego, obecnego drugiego zastępcę szefa sztabu głównego.

Jako ministrów, którzy w każdym razie do nowego gabinetu wejść nie mają, wymieniają po za p. Bartlem pp. Niezabytowski, Staniewicz, Jurkiewicz i Miedzińskiego. Jako minister oświecenia wymieniany jest Franciszek hrabia Potocki, jako minister poczt i telegrafów poseł Polakiewicz.

Należy stwierdzić, że wszystkie te wiadomości są tylko pogłoskami. Źródła wiarogodne i

miarodajne nie komunikowały prasie żadnych informacji.

Warszawski korespondent telefonuje:

O dymisji min. Kwiatkowskiego mówiono wczoraj jako o fakcie dokonanym. Odnosny akt ma być podpisany dzisiaj lub najpóźniej jutro. Formalność ta przeciąga się ze względu na ogólne zmiany, jakie mają zajść w łonie gabinetu; być może, że ustąpienie min. Kwiatkowskiego zostanie ogłoszone wraz z dymisjami innych ministrów.

MORDERECZE STRZAŁY SOWIECKIEGO DYPLOMATY

Zranił ciężko referenta bezpieczeństwa w Baranowiczach, zabił posterunkowego i sam skierował sobie kulę w głowę
Konsul sowiecki w Warszawie wyjechał na miejsce zbrodni

BARANOWICZE, 3 kwietnia (Pat.) We wtorek, dnia 2 b. m. wieczorem przejeżdżał do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie Jan Apanasewicz, który przed Baranowiczami wysiadł z pociągu w celu udania się w odwiedzin do krewnych do położonej w odległości 5 klm. od Baranowicz wsi Kołpiewice, skąd sam pochodzi.

Jako obcokrajowiec, nie posiadający zezwolenia na przebywanie na terytorjum Polski, Apanasewicz został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz gdzie przenocował na posterunku policji kolejowej.

P. Patek udekorowany rumuńskim krzyżem zasługi

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że poseł polski w Moskwie, p. Patek, w uznaniu zasług, położonych dla Rumunii przy podpisywaniu protokołu Litwinowa, otrzymuje wielki krzyż „Korony rumuńskiej” I klasy.

Dziś, w środę, o godz. 11.30 przed południem, w pokoju, w którym znajdował się Apanasewicz rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, Apanasewicz nieoczekiwanie dla wszystkich strzelił nagle do

rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa baranowickiego Bogdana Kucharkowskiego, raniąc go ciężko w potylicę, poczem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w tym pokoju posterunkowe

go policji Feliksa Żelazkowskiego, raniąc go w łopatkę i skroń przy czem kula przeszła na wyłot przez głowę. Czwarty strzał skierował Apanasewicz do siebie, raniąc się lekko w głowę. Kucharkowski przewieziony

został do Wilna, w celu prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli, Żelazkowski zaś zmarł przed wieczorem. Apanasewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach.

Na miejsce wypadku zjechał prokurator sądu okr. w Nowogródku i naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa.

Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledezy.

PAT. dowiaduje się, że w związku z powyższym wypadkiem wyjechał w środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie, p. Szachow.

Komandor Świrski odjechał na inspekcję floty

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym udał się do Gdyni szef marynarki wojennej komandor Świrski dla dokonania inspekcji floty wojennej.

Prenumerata premjowa

Prenumeratory, którzy jeszcze dziś w czwartek, (dnia 4-go kwietnia r. b.)

wpłacają bezpośrednio w administracji

„Głosu Porannego” (Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. kwiecień otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMJIUM

bilety do pierwszorzędných kin lub cenne ciekawe książki!!

Marsz. Foch jako wojskowy był uosobieniem skromności i prostoty

Marszałek Foch, obok różnych świętych cech swego charakteru, zadziwiał wszystkich którzy mieli szczęście z nim się zetknąć, przede wszystkim swoją dla wielu niezrozumiałą skromnością. Wyraźnie nie lubił rozmów na temat zwycięstwa wojny światowej, przypominając świetne powiedzenie Joffre'a który zapytany przez pewną damę, kto właściwie odniósł zwycięstwo nad Marną, odpowiedział:

„Madame, to pytanie jest bardzo trudne, bo gdyby ta bitwa była przegrana, to ja bym nie miał być wątpliwości co do tego, kto ją przegrał, ponieważ jednak bitwa została wygrana, przeto trudno bardzo powiedzieć, kto ją wygrał”.

Jednym z objawów tej skromności marszałka Focha był m. in. fakt, że bardzo niechętnie występował w uniformie z odznakami swojej godności. Na codzień chodził zawsze w cywilnym, szarem ubraniu, tak przyjmując liczących przyjaciel i wielbicieli, którzy go odwiedzali.

Niemal równocześnie z Fochem zmarł drugi znakomity wódz francuski gen. Sarrail, do wódca frontu macedońskiego. W przeciwstawieniu do Focha, który był żarliwym katolikiem, Sarrail należał do radykalnej lewicy francuskiej. Mimo to łączyła go z Fochem ta sama cecha niezwyklej skromności osobistej, która znalazła wyraz w rozporządzeniu ostatej woli Sarraila, aby go pogrzebano bez honorów wojskowych.

W świetle tych drobnych, ale charakterystycznych szczegółów, cały militarystyczny francuski nabiera swoistego kolorytu. W rozumieniu francuskiem służba wojskowa jest służbą państwową i narodową, która wymaga wprawdzie zachowania pewnych form zewnętrznych, ale nie polega bynajmniej ani na tych formach, ani na utrzymywaniu jakiejś specjalnej pozycji i manieri obserwowanej niestety gdzieindziej.

Istnieje w Anglii, w bliskości przemysłowego miasta Birmingham, wzorowo urządzone miasto-ogród Bournville. Mieści się tam słynna „Factory in a garden” — fabryka w ogrodzie. Jest to fabryka czekolady i kakao, której wyroby są szeroko rozpowszechnione w Anglii wśród ludzi wszystkich warstw społecznych pod nazwą „Cadbury”.

Pracownicy fabryki mieszkają w przestronnych słonecznych domkach, otoczonych ogrodami. Rozległe parki, boiska, place tenisowe otaczają to 30-tysięczne miasteczko, w którym pracownicy fabryki Cadbury stanowią trzecią część ludności.

Historja Bournville pokrywa się z historją kwakerskiej rodziny Cadbury i z historją ich fabryki. Blisko sto lat temu John Cadbury sam tkł w możdzierzu kakao z cukrem w małym sklepiku w Birmingham.

Fabryka Cadbury zatrudnia obecnie 10.000 pracowników, posiada piękne, wzorowo urządzone gmachy fabryczne, własne plantacje kakao (w Ameryce Centralnej), fermy, ogromne warsztaty stolarskie i mechaniczne własną drukarnię.

W urzędowaniu fabryki zdrowie i wygodę pracowników uwzględnione są w najwyższym stopniu. W jasnych, dobrze ogrzanych i dobrze wentylowanych salach pracują robotnice i robotnicy w białych ubraniach.

Praca ich jest niezmiernie ułatwiona i czysta dzięki użyciu udoskonalonych maszyn. Jest tam daleko posunięta naukowa organizacja pracy: we wszystkim panuje planowe działanie celowość najdrobniejszych szczegółów, wszystkie czynności wytwórcze są dokładnie zbadane, uproszczone i ustalone.

Dzięki korzyściom naukowej organizacji wydajność fabryki jest bardzo wielka. To też fabryka daje ogromne dochody. Wśród nich część przeznaczona jest na ulepszenia techniczne, urządzenia sanitarne, cele kulturalne.

Godziny pracy są od 8-mej do 1-szej i od 2-giej do 5-tej. W soboty praca trwa tylko do 1-szej; jedna sobota na miesiąc jest zupełnie wolna.

W czasie przerwy obiadowej pracownicy spożywają „lunch” w wielkiej pięknej jadalni, potem czytają pisma w czytelniku

lub spacerują po ogrodzie. Ogród jest ogromny, pełen kwiatów, utrzymany bardzo starannie, — widać go z okien fabryki.

Po skończonej pracy idą na natryski lub kąpiele, potem mają do wyboru mnóstwo sportów lub rozrywek. To też, gdy o 5-tej skończy się praca w salach i biurach fabrycznych, robi się rojno na placach tenisowych i boiskach. Wiele osób wraca do domu: pracują w swym ogrodzie.

Do ogromnej pływalni biega dziewczęta na kurs pływania.

Wre praca i zabawa na powietrzu.

Kto chce się nauczyć jakiegoś rzemiosła ten znajdzie różne „classes” — kursy, gdzie uczą rysunków, stolarstwa, obrabiania metali, introligatorstwa, szycia, haftu — jest w czym wybierać.

Na pracujących pracownicy umysłowej czeka biblioteka i najróżniejsze wykłady i odczyty.

Młociani pracownicy (od 14 do 18 lat) spędzają w szkole obowiązkowo dwa popołudnia w tygodniu (continuation school). Czas, spędzony w szkole opłacany jest przez pracodawcę. Program nauki jest ciągle ulepszany tak, aby jak najbardziej odpowiadał zainteresowaniu młodzieży, wiązał teorię z praktyką, dawał lepsze zrozumienie zjawisk najbliższych i rozszerzał horyzonty myślowe.

Każdy pracownik, zanim rozpocznie pracę w fabryce, przechodzi tygodniowy kurs przygotowawczy (initiation school). Zapoznaje się przez ten czas z produkcją i organizacją fabryki przez wykłady ilustrowane filmem, przez systematyczne zwiedzanie biur i sal fabrycznych. Jeżeli praca w fabryce wymaga „trainingu” t. j. nabywania wprawy, robotnicy i robotnice spędzają dni, tygodnie lub miesiące w „training department”, gdzie ćwiczą się, zanim przystąpią do właściwej pracy. Okres ten jest płatny.

W lecie odbywa się „camp-school”; jest to szkoła-obóz: chłopcy lub dziewczęta rozkładają namioty w jakiejś pięknej okolicy i przeprowadzają studjum regionalne, badają strukturę geologiczną, faunę, historję miasteczka, zajęcia mieszkańców itd.

Pracownicy biorą duży udział w zarządzie przedsiębiorstwa pracy, oświaty, rozrywek. Na terenie fabryki działa 130 komitetów, utworzonych przez bezpośrednie powszechne wybory. Ogólna rada robotnicza (works-council) składa się z delegatów wybranych z pośród członków owych komitetów.

Bournville to piękny fragment w walce z chorobami ośrodków przemysłowych, a jest ich multum: ciasne mieszkania, brak powietrza, światła, zieleni, nęcza, ciemnota.

Czy w Bournville rozwiązany jest całkowicie problemat pracy przemysłowej? Nie. Raczej występuje jeszcze mocniej, bo nie przystania go nęcza materialna i piętno społecznego upośledzenia klasy robotniczej. Pozostaje nagł fakt, że oto większość tych ludzi czystych zdrowych i kulturalnych, żyjących w dobrobycie, grających w tenisa, w pełni sił fizycznych i umysłowych robi przez 8 godzin dziennie pracę niezmiernie uproszczoną, monotonną, która nudzi i hamuje rozwój umysłowy. Im bardziej praca ta jest racjonalizowana i wydajna, tem mniej jest urozmaicona i interesująca, tem mniej sprzyja rozwojowi technicznemu i umysłowemu pracownika. Jest jednak ta korzyść, że racjonalizowana wydajna praca może być krótka i dobrze opłacana. Pracownicy mogą wtedy używać wyczasów dla własnej przyjemności i korzyści.

To też wywczas w Bournville są zorganizowane pod ha-

ślem „compensation” — kompensacja. Sporty, rękodzieła sztuka, praca umysłowa traktowane są jako środki rozwijające organy i władze niećwiczone w czasie pracy zarobkowej, jako wyraz budujących i twórczych sił jednostki, które nie znajdują ujścia w tej pracy.

Do rozrywek wchodzi wszystko, co może być ujściem dla budujących twórczych sił, co niesie radość rozwijania się i tworzenia.

Dla kontrastu inny obraz. W Bournville w kinematografie. Film przedstawia murzynów Ameryki Centralnej przy pracy. Ustawieni w szereg, posuwają się przy dźwiękach bębna i rytmicznie uderzają ziemię motyką. Po kilku taktach z motykami, wzniesionymi w górę, wykonywują kilka tanecznych obrotów, poczem znowu wpadają w rytm motykowania.

Play and work, work and play!

Pracują tańcząc i tańcząc pracując.

Zabawa i praca przenika się wzajemnie, są spojone ze sobą w jedną melodję, obie przepełnione rytmem beztróską, weselem — podczas gdy ci w Bournville pracują wydajnie, ale nudno, aby móc cieszyć się życiem poza godzinami pracy.

A teraz przypomnijmy sobie, że tysiące ludzi pracuje niewydajnie choć nudno. Woląc tego kiedy i za co mogą się cieszyć życiem?

Nie dziw, że tylu strapionych przechodniów snuje się po ulicach miasta.

A. G.

Dyrekcja koncertów:
ALFRED STRAUCH
TEL. 13-84.

SALA FILHARMONJI

Dziś

o godz. 8.30 wieczorem

GRA

ARTUR

RUBINSTEIN

Bilety w kasie Filharmonji



Tancerka z Moskwy
WKRÓTCE
„Luna”

Lek.-Dent.
F. BORUNSKA
przyjmuje
Al. Kościuszki 21.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych,
leczenie światłem, badanie krwi
i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

LUONA

Otwarcie wiosennego sezonu,
w ciągu którego wyświetlać
będziemy szereg arcydzieł o
rozwłosie światowym!

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł., w soboty
i niedziele o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w.
Ceny miejsce na pierwszy seans od 1.— zł.
w sob. i niedz. od 12—3 wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1.— zł.

Wielki świąteczny program!

Najwspanialszy film świata

TAJEMNICE WSCHODU
(SZEHEREZADA)

Gigantyczne arcydzieło filmowe na tle przygód Tysiąca i Jednej Nocy. Rozhukana wyobraźnia Wschodu w połączeniu ze współczesną techniką kinematograficzną.

W rolach głównych:

Iwan Petrowicz, Mikołaj Kolin, Marcela Albani, Agnes Petersen,
Gaston Modot, Dita Parlo, Aleksander Wertynski.

Reżyserja Aleksandra Wołkowa.

Reżyserja Aleksandra Wołkowa.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Teodora Rydera wykonywa wyjątki z suity symfonicznej Rimskiej-Korsakowa „SZEHEREZADA”.

Sytuację urzędników niestabilizowanych wyjaśnia rada ministrów

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że prezydium rady ministrów opracowało okólnik, który ma wyjaśnić sytuację urzędników niestabilizowanych do dnia 1 kwietnia.

Dymisja gabinetu austriackiego

Kancelerz Seipel motywuje swe ustąpienie niezłatwianiem palących spraw państwowych

WIEDEN, 3 kwietnia. (Pat.) Gabinet ks. Seipła podał się dziś po południu do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierając ustępującemu kanclerzowi

wi i ministrom tymczasowe sprawowanie agend.

Na posiedzeniu rady ministrów ks. Seipel złożył oświadczenie, w którym motywował swe ustąpienie. M. in. kanclerz przyznał, że kilka spraw, ważnych dla życia politycznego i gospodarczego Austrii, nie zostało załatwionych. Np. reforma ustawy o lokatorach, jakkolwiek przeciwieństwa w tych sprawach nie były nie do przezwyciężenia. To samo tyczy się reformy sądownictwa, kompetencji policyjnej i stosunków z poszczególnymi krajami związkowymi.

Jeśli chodzi o naszą politykę zagraniczną — mówił ks. Seipel — to wszystkie stronnictwa są zgodne w tem, że należy uprawiać politykę realną, i że unikać należy jednostronnego wiązania się w jakimkolwiek kierunku. Pożyczka inwestycyjna jest na dobrej drodze.

W kołach politycznych decyzja kanclerza odnośnie dymisji gabinetu była niespodzianką. Powszechnie sadza, że dymisja gabinetu wylynęła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczowych powodów dymisji obecnie nie było.

Pogłoski o koalicji pomiędzy partją chrześcijańską a socjaldemokratyczną uważane są za nader prawdopodobne. Nowy

gabinet będzie kontynuował politykę ks. Seipła.

Z pośród następców ks. Seipła wymienia się także b. ministra handlu, Heinla.

Zderzenie statków na Tamizie

London, 3 kwietnia. — (Tel. wł.)

Na Tamizie w pobliżu miasta Greenwich zderzyły się 2 okręty pasażerskie. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie notowano.

Straty obliczane są na 30.000 dolarów.

Dowody winy hr. K. Stolberga

Sensacyjne zeznania rzeźnika

BYOM, 3. 4. (tel. wł.) — W aferze janowickiej nastąpił znowu sensacyjny zwrot.

Do policji zgłosił się rzeźnik nazwiskiem Bittner i zeznał, że młody hrabia usiłował go namówić, aby za wynagrodzeniem zastrzelił lub zaszyłował jego ojca.

Bittner poznał z fotografii z całą pewnością hr. Krystjana, jako tego, który go namawiał do

zbrodni.

Władze postanowiły w ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzić konfrontację między Bittnerem a aresztowanym hr. Krystjanem.

Momenty obciążające aresztowanego młodego hrabiego mnożą się coraz bardziej, tajemnicą pozostają jedynie motywy, które go skłoniły do dokonania morderstwa.

Generalny strejk kolejarzy zagraża Rzeszy niemieckiej

BERLIN, 3. 4. Trzy najgłośniejsze organizacje kolejarzy niemieckich na wczorajszym posiedzeniu stwierdziły jednomyślnie, że administracja kolei niemieckich, odmawiając podwyższenia płac, wypowiada walkę wszystkim organi-

zacji kolejarzy niemieckich, więc tego upoważniają zarząd swych organizacji do podjęcia walki z administracją kolei Rzeszy wszelkimi środkami ewentualnie przy pomocy strejku generalnego.

Kredyty dla młynów w powiecie łódzkim i kaliskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (M. G.) telefonuje:

Jak nas informują, na zasadzie przedłożonego przez wspólną reprezentację związków przemysłu młynarskiego rozdziału terytorjalnego związków młynarskich przypada z ogólnego kredytu, wynoszącego 7 milj. zł., na młyny łódzkie i kal-

skie 945 tys. zł. Na zasadzie rozdziału terytorjalnego polecił Bank Polski swym oddziałom, by w granicach przyznanych sum otworzyły odnośnym oddziałom Banku Gospodarstwa Krajowego redyskonto dla realizacji kredytów młynarskich.

Oferia Harrimana

na elektryfikację Polski

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Koncern finansowy Harrimana zgłosił do ministerstwa robót publicznych i skarbu ofertę na wykonanie planu elektryfikacji Polski. Oferta obejmuje inwe-

stycje elektrefikacyjne na sumę 20 milionów dolarów.

Przedstawiciele koncernu Harrimana przybędą niebawem do Warszawy dla prowadzenia rokowań bezpośrednio.

Koleżeńską solidarność

wyraża syndykat dziennikarzy warsz. redaktorów Zdz. Dębickiemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich, poświęcone specjalnie sprawie bezprzykładnego pod względem formy wypowiedzi pracy przez firmę „Gebethner i Wolff“ redak-

torowi „Tygodnika Ilustrowanego“ p. Zdzisławowi Dębickiemu po 30 latach pracy w piśmie.

Postanowiono w osobnym liście wyrazić p. redaktorowi Dębickiemu koleżeńską solidarność i porozumieć się ze związkami zawodowym literatów dla dalszej akcji w tej sprawie.

Zakupy sowieckie w Bielsku

na sumę 300 tysięcy dolarów

O łódzkie towary rozpoczną się niebawem pertraktacje

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, bawi obecnie w Warszawie grupa przemysłowców bielskich, której pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym Z. S. R. R. w Polsce w sprawie nabycia towarów włókienniczych za 300 tysięcy dolarów, dobiegają końca.

Po finalizacji tej tranzakcji inżynier Mandelstam, dyrektor wydziału importowego przy awicelstwie handlowego Z. S. R. R. uda się wraz z rzeczoznawcami w dziedzinie wyrobów włókienniczych, którzy przybyli z Rosji sowieckiej, do Łodzi, celem zakończenia pertraktacji z przemysłowcami łódzkimi.

Rezerwy węglowe

dla większych ośrodków miejskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (M. G.) telefonuje:

Celem definitywnego załatwienia sprawy tworzenia rezerwy węgla w ważniejszych ośrodkach miejskich, a przede wszystkim w Łodzi, Warszawie i t. d. ministerstwo spraw wewnętrznych

zwołuje na dzień 16 b. m. konferencję, podczas której przy udziale przedstawicieli przemysłu węglowego zostaną ustalone zasady gwa antujące ludności miejskiej równomiernie we wszystkich okresach roku dostarczanie węgla.

Doroczny zjazd nauczycieli

szkół średnich i wyższych

Warszawski koresp. (St. Gr.) telefonuje:

Dziś otwarty zostanie doroczny walny zjazd towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Na zjazd przybędzie prezydent Rzplitej i minister oświecenia, p. Świtalski, który wy-

głosi przemówienie.

Od wypadków majowych będzie to pierwszy zjazd tego stowarzyszenia, które ma politycznie przeważający endecki charakter, i w którym weźmie udział minister oświecenia.

W łodzi podwodnej

na podbój bieguna północnego

WIEDEN, 3. 4. (PAT) — Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że badacze podbiegunowi Wilkins i George Dalmer Putman zamierzają w ciągu bieżącego lata dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej.

Pertraktacje w sprawie odstąpienia łodzi podwodnej, znajdującej się w posiadaniu amerykańskiego przedsiębiorstwa okrętowego, zostały już ukończone. Jest to ja-

dyna łódź podwodna w posiadaniu prywatnym.

Łódź ta już obecnie przygotowana jest do wyjazdu do Szpitzberga. Startąd w dniu 1 lipca r. b. uda się do Polint Barrow, oddalonego o dwa tysiące mil.

Załoga łodzi składać się będzie z 10 osób. Podróż ze Szpitzberga do Polint Barrow trwać będzie około 30 dni.

Rozchwiane małżeństwo

z miłości politycznej

SOFJA, 3. 4. (tel. wł.) — Z kół dobrze poinformowanych komunikują, że plan małżeństwa króla Borysa bułgarskiego z księżniczką włoską nie powiódł się.

Król Borys nie chciał mimo to zrezygnować ze swej podróży zagranicznej, w czasie której ma zamierzać się zaręczyć. Rozstrzygnięcie zapadnie w ciągu kwietnia. Mówi się w związku z tem albo o córce wielkiego księcia rosyjskiego Cyryla, lub też o jednej z niemieckich księżniczek protestanckich.

Król Borys powróci do Sofji z początkiem maja.

Zgon kard. Lucidi

RZYM, 3. 4. (tel. wł.) — Po długiej chorobie zmarł tutaj kardynał Lucidi.

W ciągu ostatnich tygodni jest to już trzeci wypadek zgonu kardynała włoskiego. Kolegium kardynalskie liczy w tej chwili 60 członków z czego 27 włosków, a 33 innych narodowości.

Pociąg z naftą splonął

Kowno, 3 kwietnia. — (Tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, iż na linii kolejowej Baku-Poti spalił się doszczętnie pociąg wiozący naftę.

Pociąg ten składał się z 40 wagonów.

Kilka osób ze służby poniosło śmierć.



ARLEKINADA ŻYCIA

Film o akcji związanej, silnie dramatycznej i logicznie powiązanej, a kończącej się wstrząsającą sceną w cyrku, należy do rzędu obrazów o wysokiej wartości artystycznej! Być może, że w założeniu swym przypomina lekko „Variete”, jednak całość nosi piętno oryginalności, a przede wszystkim kinetycznie jest o całe niebo wyższe, ponad wszystkie dotychczasowe, t. zw. filmy cyrkowe. Scenariusz przerobiony z romansu Klary Ratzke — przez trójkę scenarzystów: Helenę Gesewich, Adolfa Lentza i Władysława Vajdę, opracowany jest istotnie po mistrzowsku. Arlekinada życia wyświetl. będzie w Lunie.

Najazd wahabitów na Transjordanję

Jerozolima, 3. 4. (Tel. wł.). Wahabici arabscy, rządzący od jakiegoś czasu częste najazdy na Transjordanję, napadli wczoraj obóz beduiński w Transjordanji i wybili 500 beduinów. Jak donoszą z Jerozolimy, rząd angielski zamierza wysłać przeciwko Wahabitom ekspedycję karną.

Rusztowanie runęło 6 robotników rannych

Londyn, 3. 4. (Tel. własny). Na skutek zawalenia się rusztowania w dzielnicy Londynu, Kensington, upadło wielu robotników, przyczem 6 doznało ciężkich, reszta zaś lżejszych obrażeń.

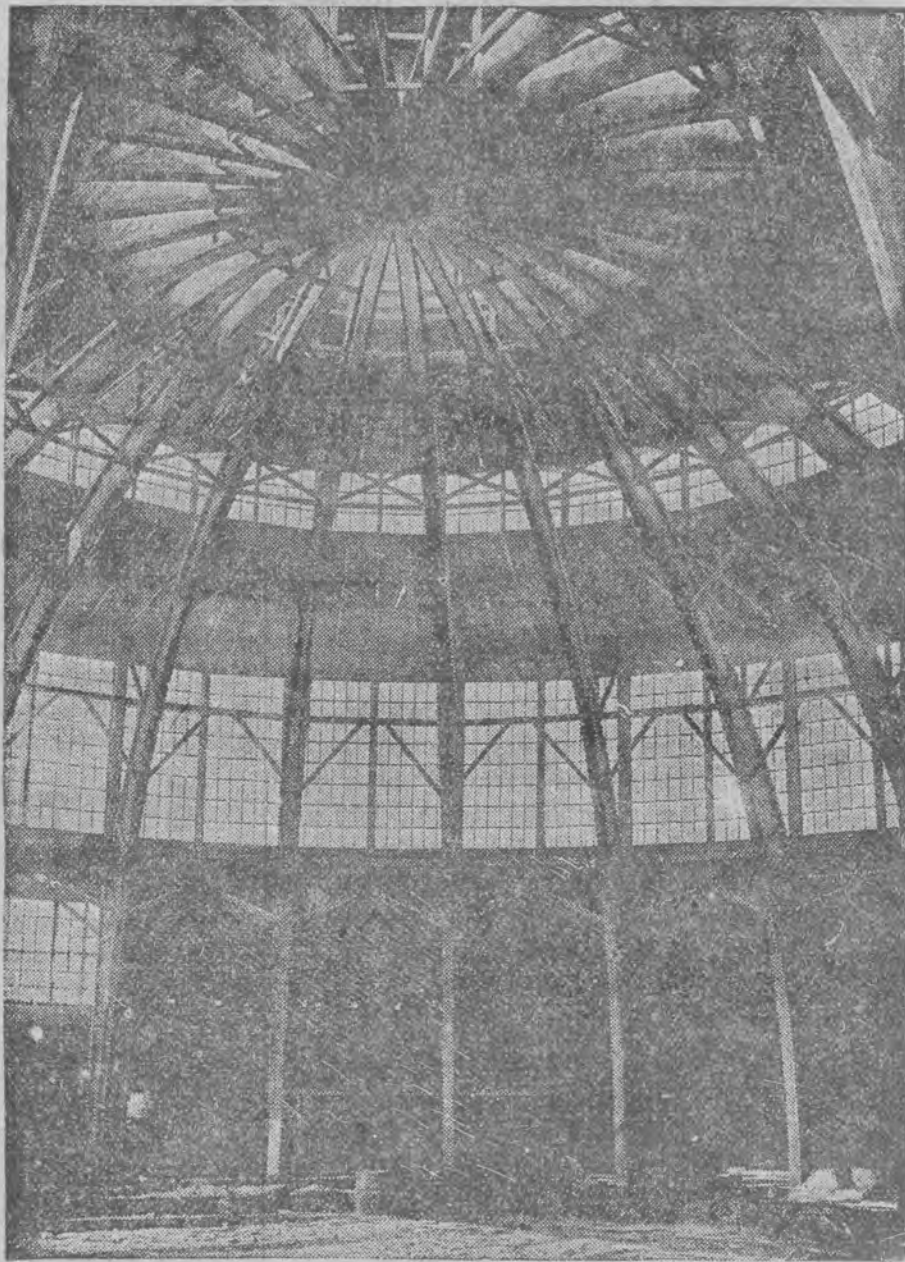
Fala szarańczy uniemożliwiła urządzenie wystawy

Władze angielskie zamierzały urządzić w swojej kolonii Konya wielką wystawę, głównie produktów rolniczych. Rozpoczęto odpowiednie prace w Nairobi, ale musiano je zatrzymać, gdyż spadła na miasto kłeska szarańczy, która pożarła nie tylko wszystką roślinność w całej okolicy, ale i najwspanialsze okazy rolnicze.

Połowa całej kolonii Konya jest obecnie jakby po pożarze. Ani źdźbła, ani jednej trawki nigdzie niema — szarańcza zniszczyła wszystko, co tylko było jadalne.

Dla inwentarza trzeba było sprowadzać paszę z najodleglejszych okolic, ptactwo opuściło miejscowość nawiedzoną przez wrogie owady, udając się do okolic, gdzie można znaleźć trochę żywności.

Dancing na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu



Na ilustracji widzimy wnętrze, którego kopuła jest największą tego rodzaju konstrukcją drewnianą w Europie.

Włókniarze bielscy wypowiedzieli umowę

Zarząd klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi został powiadomiony, iż w dniu wczorajszym związki przemysłowców Bielska wypowiedziały robotnikom umowę zbiorową, zawartą w listopadzie ub. roku.

Umowa ta została zawarta po uzyskaniu przez robotników łódzkich 5 proc. podwyżki poborów, przewidując dla robotników w bielskim przemyśle włókienniczym 11 proc. podwyżkę.

Obecnie poziom płac w obu miastach jest identyczny. Przemysłowcy bielscy dotychczas nie podali motywów wypowiedzenia umowy. (L.)

CYRK — EMPIRE — MEDRANO I HAGENBECK.

Na placu Dąbrowskiego rozbił swe namioty jeden z największych cyrków świata Empire - Medrano i Hagenbeck z Hamburga.

Pomijając nadzwyczajne urządzenie cyrku 4-masztowego, które zasługuje na specjalną uwagę, musimy podnieść, że podobnego programu jak w cyrku — Empire - Medrano - Hagenbeck nawet cyrk Kludski, nie pokazał chociaż się reklamował największym cyrkiem świata.

Bogactwo wystawy, niespotykane atrakcje artystyczne, frapujące i denerwujące produkcje z wielkimi grupami faktycznie dzikich zwierząt dostarczają dziesiątkom łódzian niezwykłych emocji. Nic też dziwnego, że cyrk jest codziennie przepelniony.

POKOJU

z niekrępującym wejściem w śródmieściu **poszukują.**

Oferty sub. „Zaraz“ do Administracji „Głosu Porannego“.

Potrzebna

Biuralistka

pracowita i sumienna, pisząca na maszynie. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia przysyłać: Łódź, Poczta Główna, Skrzynka 301. 76—2

Przyszłość Transjordanji

Poglądy angielskiego komisarza rządu

JEROZOLIMA, 3 kwietnia — Wysoki komisarz rządu w Palestynie w depeszy do zasiadającego obecnie w Transjordanji zgromadzenia ustawodawczego wypowiedział się wczoraj o przyszłości tego kraju, pozostającego, jak wiemy, również pod opieką Anglii.

W depeszy swej komisarz oświadczył, iż rząd angielski uzna Transjordanję jako państwo niezależne od panowaniem księcia Abdullaha, skoro tylko podpisze ona umowę angielską z ubiegłego roku.

Transjordanja na zasadzie decyzji Rady Ligi Narodów niezależ-

niona została w roku 1923 od Palestyny i pozostaje z nią tylko w unji celnej.

Na odbywającym się obecnie posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego książe Abdullah zaznaczył, iż stosunki wzajemne Anglii i Transjordanji są bardzo dobre.

Zdolna bufetowa

(izraelitka) z całodziennym utrzymaniem i z mieszkaniem może się zgłosić do Cukierni Z. Gomolińskiego, Przejazd 1.

Samobójstwo w „Metropolu“

popelnil agent towarzystwa ubezpieczeń

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 8 rano do hotelu „Metropol“ (Marszałkowska 114) przyjechał jakiś młody człowiek i zażądał pokoju.

Dano mu pokój nr. 21. Lokator zameldował się jako 30-letni Michał Iwanow, agent tow. ubezpieczeń „Assicurazioni Generali Trieste“.

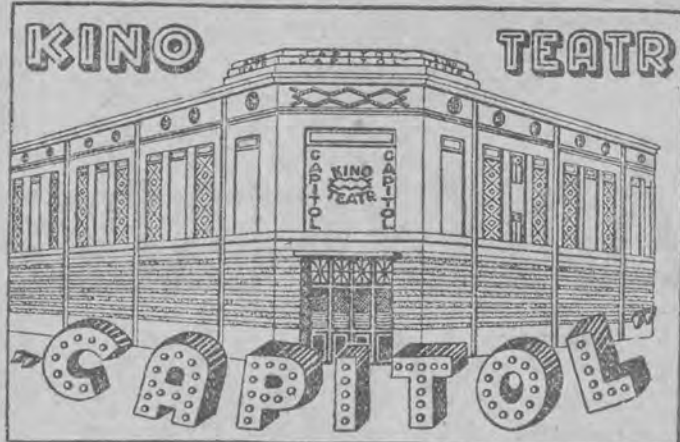
Około godz. 9-ej służba usłyszała w pokoju nr. 21 huk wystrzału...

Jak się okazało, Iwanow strzelił sobie w usta. Pogotowie przewiozło desperata w agonji do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie udzielony żadnych wskazówek o po-

budkach do rozpaczliwego kroku, skonał.

Denat zostawił list, który tłumaczył poniekąd rozpaczliwy krok. Oto wyjątek z listu:

„Żegnaj ten piękny świat marjonetek i złudzeń. Odchodząc, żałuję mocno, że nigdy już nie będę widział właściwych twarzy ludzi otaczających mnie dotychczas. W tej chwili czuję, że nie zatraćę wiary w Boga i zachowałem ją do końca. Złudzenia dawały i stwarzały mi swój świat, lecz skoro ten został zburzony, nie pozostaje mi nic innego, jak w ten sposób zakończyć tę nędzną egzystencję“.



www

Dziś powtórzenie premjery!

„Madra żona“

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą p. Sz. Bajgelmana.

W roli gł.

Phylis Haver

znana z filmu „CHICAGO“

Jacqueline Logan

Tom Morre.

TRAGEDJA DZIECIOBÓJCZYNI

Gdy mąż, dla którego poświęciła wszystko, chciał ją porzucić, rozpacz bezgraniczna podyktowała jej czyn szaleńczy Sąd, na wniosek prokuratora, skazał Luczakowską na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku

Głośna swego czasu była tragedia niejakiej Wiktorji Luczakowskiej, żony kierownika sekretariatu starostwa grodzkiego Witolda Luczakowskiego, która w dniu 11 grudnia ub. roku zabiła wystrzałem z rewolweru swą 9-miesięczną córeczkę Teresę Danutę, poczem usiłowała pozbawić siebie życia.

Krytycznego dnia o godzinie 6-ej wieczorem wyszedł z mieszkania swego, przy ul. Sienkiewicza 62 Witold Luczakowski, mówiąc żonie, że idzie się zabawić.

Pozostały wówczas w mieszkaniu 25-letnia Wiktorja Luczakowska z dzieckiem swem, służącą ich Irena Szubelska i pracząka Emilja Planc. Około godziny 8-ej tegoż wieczoru służąca wraz z pracząką wyszły na miasto w celu dokonania różnych zakupów niezbędnych do rozpoczęcia prania. Zabawiły one w mieszkaniu około godziny, a gdy wróciły

drzwi zastały zamknięte. Stwierdziły one jednak, że światło w mieszkaniu się pali i że klucz od mieszkania tkwi wewnątrz. Przypuszczając, że Luczakowska w międzyczasie zasnęła, zaczęły one silnie dobijając się do drzwi. Gdy alarm ten stawał się coraz głośniejszy, wybiegli na korytarz sąsiedzi i po pewnym namyśle postanowiono wyważyć drzwi, uważając, że zeszło jakieś niebezpieczeństwo.

Po wejściu do mieszkania oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na łóżku leżała Wiktorja Luczakowska we krwi, która sączyła się z prawej skroni, przyczem nie dawała ona żadnych oznak życia.

Wobec tego sąsiedzi podbiegli do kołyski, gdzie leżało dziecko, które również leżało w kałuży krwi. O strasznym tem odkryciu zawiadomiono policję, oraz pogotowie miejskie. Lekarz po przybyciu na miejsce

stwierdził zgon dziecka, zaś Luczakowską odwiózł do szpitala św. Józefa, przyczem orzekł, że niezależnie od postrzelenia się zażyła ona kwasu solnego.

Z przeprowadzonego dochodzenia policyjnego okazało się, że Luczakowska dokonała zabójstwa dziecka swego i usiłowała popełnić samobójstwo z winy męża swego, który doprowadził do całej tej tragedji.

Luczakowska po odbyciu kuracji w szpitalu zupełnie wyzdrowiała i w dniu wczorajszym stanęła przed sądem okręgowym w Łodzi w charakterze o-

skarżonej o dokonanie zabójstwa dziecka.

Sprawę powyższą rozważał sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Feita i Kopaczewskiego.

W charakterze biegłych wezwano do rozprawy psychiatrę dr. Siwińskiego, lekarza sądowego dr. Hurwicza i rusznikarza Matjatko.

Podsądna odpowiadała z wolnej stopy,

gdyż po wyjściu ze szpitala sędzia śledczy zastosował wobec niej dozór policyjny.

Punktualnie o godzinie 10-ej komplet sędziowski wkroczył na salę i przystąpił do ustalenia personalji podsądnej. Ze złożonych odpowiedzi wynika, że Wiktorja Luczakowska była wyznania rzymsko-katolickiego, obecnie ewangelickiego, przyczem posiada

wykształcenie klasztorne.

W trakcie składania zeznań oświadczyła podsądna, że przed trzema laty wyszła zamaż za Witolda Luczakowskiego, które go poznała u brata swego Franciszka Blaszczyka we Lwowie.

Brat jej, który obecnie jest wyższym referendarzem w starostwie w Mińsku Mazowieckim przebywał w latach od 1911 do 1918 we Lwowie, gdzie pracował w namiestnictwie. W tymże urzędzie pracował również obecny jej mąż Luczakowski, który zaprzyjaźnił się z jej bratem. Przyjaźń ta doprowadziła do tego, że Luczakowski stał się częstym gościem brata jej i po pewnym czasie pokochała go

Mimo to, że była katoliczką i to bardzo religijną po dłuż-

szych walkach z bratem i rodzicami postanowiła przejść na wiarę ewangelicką, i

tem samym poślubić ukochanego

przez siebie człowieka. Krok swój popełniła mimo to, iż wie działa, że Luczakowski już

dwadzieścia razy był żonaty, że pierwsza jego żona po rocznym pożyciu zmarła, a z drugą żoną się rozwiódł, pozostawiając jej dwoje dzieci, na które nie chciał dawać utrzymania.

Wobec tego, że rodzina cała wyrzekła się jej, gdyż zmieniła wiarę, uważała swój pobyt dalszy we Lwowie za niemożliwy i wraz z Luczakowskim wyjechała do Łodzi i zamieszkała wraz z mężem przy ul. Sienkiewicza 52

Po pewnych staraniach Luczakowskiemu udało się otrzymać posadę w starostwie grodzkiem, gdzie przebywa po dziś dzień. Po pewnym czasie Luczakowski zaczął ją zaniedbywać Wreszcie

oświadczył jej, że się chce z nią rozwieść,

gdyż mu się uprzykrzyła i zamierza poślubić inną kobietę. Ciągłe kłótnie i upijanie się męża deprymująco podziało na Luczakowską, tak że

postanowiła zakończyć z życiem. Zamierzała zabić siebie a nie męża, ponieważ go bardzo kochała. Zglądzić jednak tyko siebie ze świata nie miała sumienia, bowiem uprzytomniła sobie, że dziecko będzie się tylko męczyło bez matki. Otóż w przeddzień krytycznego zajścia wykradła mężowi rewolwer

i nazajutrz, gdy wszyscy wyszli i pozostała sama z dzieckiem postanowiła plan swój urzeczywistnić. Pożegnała się z dzieckiem, płakała nad niem, poczem odwróciwszy głowę w przeciwną stronę dała kilka strzałów i upewniwszy się, że dziecko nie żyje, zamierzała zakończyć ze sobą.

Strzeliła sobie w skroni, a wobec tego, że dogorywała weszła jeszcze do kuchni, wypila kwas solny i potem wszystkim ocknęła się dopiero w szpitalu.

Następnie zeznawał mąż podsądnej Witold Luczakowski.

Zeznał on, że krytycznego wieczoru wrócił do domu około godziny 10-ej wieczorem i zastał tylko w pokoju martwe dziecko żona zaś jego była już przewieziona do szpitala. Na zapytanie przewodniczącego,

potwierdził on, że miał zamiar rozejść się ze swą żoną, jak również i to, że wynikały między nimi stałe kłótnie.

Po zakończeniu zeznań Luczakowskiego sąd przystąpił do zbadania psychiatry dr. Siwińskiego. Zdaniem jego, jako psychiatry, straszny swój czyn Luczakowska dokonała w stanie afektu patologicznego i że strzelając do dziecka była niepoczytalna.

Potwierdza to silny rozstrój nerwowy, na który od pewnego czasu cierpiała.

Lekarz sądowy dr. Hurwicz natomiast stanął na stanowisku że Luczakowska nie dokonała czynu swego w stanie afektu patologicznego.

Następnie zeznawali poszczególni świadkowie, przeważnie sąsiedzi Luczakowskich, z których Paulina Grabek bardzo obciążała męża podsądnej. Mianowicie, że bardzo często podsądna skarżyła się przed nią, że mąż daje jej zaledwie 2 do 3 złotych na utrzymanie, wiedząc, że pieniądze są niewystarczające dla utrzymania domu.

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kawczak, który w przemówieniu swem zwrócił uwagę na to że sprawa ta jest bardzo skomplikowana. Gdyby sprawę tę rozważał sąd przysięgłych, podsądna bezwzględnie zostałaby uniewinniona.

Etyka zdaniami prokuratora, powinna postawić męża obok niej na ławie oskarżonych,

jako moralnego sprawcę dzieciobójstwa. Przewód sądowy bowiem stwierdził dobitnie, że

tylko on ponosi winę za straszny ten czyn. Podsądna wszystko poświęciła dla swego męża, rzucając wiarę i rodziców i teraz z dzieckiem przy boku nie doznała radości z życia a wprost odwrotnie, znęca się nad nią wciąż i w dodatku chce ją porzucić.

W końcu swego przemówienia

prokurator prosi sąd o łagodny wymiar kary dla podsądnej z zawieszeniem wymiaru kary.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonej adw. Kobyliński. Obrońca przychylił się do wywodów prokuratora,

dodał jeszcze, że są kobiety pantery, które w podobnych wypadkach strzelają do męża, są jednak gołębice, które zabijają nie męża lecz siebie, do której to kategorii kobiet należy również podsądna. Obrońca jest zdania że do czynu tego strasznego sprowokował ją bezwzględnie mąż. Oskarżona przez zabicie jedyne dziecko wiele już przecierpiała i jeszcze przez całe życie cierpieć będzie. Dlatego też meo. Kobyliński prosi sąd

o uniewinnienie Luczakowskiej

Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Luczakowska, ze względu że czynu swego dokonała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego

zostaje skazana na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata

i na zapłacenie 5 złotych kosztów sądowych. (p)

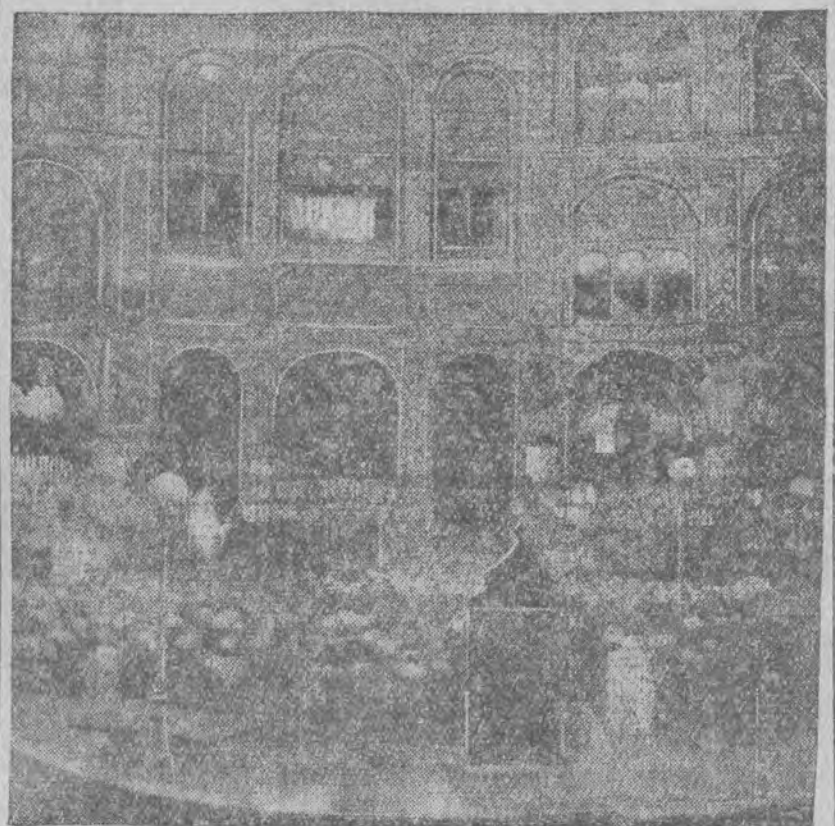
Natychmiast po ogłoszeniu wyroku zwróciliśmy się do Wiktorji Luczakowskiej z zapytaniem co zamierza obecnie czynić. Oświadczyła ona, że sprawa ta była omawiana z bratem jej, który przybył do Łodzi i po stanowili wspólnie, ażeby opuściła dom mężowski, wobec czego natychmiast t. j. w dniu wczorajszym wyjechała do Mińska Mazowieckiego. (p)

Umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym

W związku z nadchodzącym sezonem budowlanym okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz zwołał na dzień dzisiejszy wspólną konferencję właścicieli cegieł z przedstawicielami robotników.

Przedmiotem obrad będzie sprawa zawarcia umowy zbiorowej na bieżący sezon budowlany, celem zażegnania ewentualności powstania konfliktów na tle warunków pracy robotników cegiełni.

Budynek teatralny w Teheranie



wypełniony perską publicznością podczas przedstawienia

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Letni czas pracy w urzędach państwowych

Poczynając od dnia 1 kwietnia we wszystkich urzędach państwowych obowiązuje letni czas pracy. Urzędowanie trwa obecnie od godziny 8-ej rano do 3 pp. zamiast jak dotychczas od 8.30 do 3.30 po poł. W soboty urzędowanie trwać będzie od godz. 8-ej rano do 1.30 popoł.

Nowa taryfa pocztowa

Z dniem 1 kwietnia weszło w życie rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, ustalające nową taryfę pocztową, telegraficzną i telefoniczną.

Oplatę za list zwykły utrzymano w wysokości 25 gr., za kartę pocztową 15 gr., przesyłki pocztowe do 10 zł. — 15 gr., od 10 do 50 zł. — 65 gr., od 50 do 100 zł. — 2.15 gr.

Za polecenie pobiera się w obrocie wewnętrznym 50 gr., w obrocie zagranicznym i z Gdańskiem 60 gr., za doręczenie pośpieszne w kraju 80 gr., zagranicę i do Gdańska — 1 zł.

Gruźlica

zbiera swe żniwo

Jedną z najbardziej aktualnych spraw jest walka z gruźlicą. Łódź pod względem śmiertelności zajmuje w Polsce trzecie miejsce. Według ostatnich obliczeń w Łodzi w roku 1928 zmarło ogółem 8198 osób, z których 1572 osoby zmarły na gruźlicę.

W stosunku do lat ubiegłych zaznaczyło się w Łodzi nieznaczne obniżenie śmiertelności na gruźlicę, co uwidacznia następujące zestawienie.

W roku 1926 na 10 tysięcy mieszkańców było zgonów 27,6 na gruźlicę. W roku 1927—27,0, w roku 1928 — 26,7. W przeciągu zatem 2 lat nastąpiła poprawa o 1 zgon mniej. Co piąty zgon w Łodzi spowodowany jest gruźlicą. (p)

Na „Sierociniec“ po poległych żołnierzach

Dowódcy, oficerowie i podoficerowie zawodowi dowództwa 10-ej dyw. piechoty zamiast wysyłania życzeń świątecznych i podziękowań za nie złożyli na „Sierociniec“ po poległych żołnierzach W. P. kwotę dwadzieścia trzy złote pięćdziesiąt gr.

Noce dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski Piotrkowska 307, S. Hamburga Główna 50, B. Głuchowski Narutowicza 4, J. Sitkiewicza Kopernika 26, A. Charzemby Pomorska 10, A. Potasza Plac Kościelny 10.

NIEZROZUMIAŁE POSUNIĘCIA RZĄDU

hamują rozwój ruchu budowlanego w Łodzi Protest towarzystwa „Lokator“ jest głosem całej Łodzi

W dniu wczorajszym towarzystwo „Lokator“ wysłało do prezesa rady ministrów, ministra skarbu, ministra robót publicznych, marszałka sejmu oraz Banku Gospodarstwa Krajowego depeszę, której treść podajemy poniżej:

Komitet rozbudowy miasta Łodzi w lutym podzielił sumy, pochodzące z kontyngentu 1928 — 1929 na wykończenie budowli, znajdujących się pod dachem.

Do dnia dzisiejszego sumy te nie zostały przez departament

kredytowy przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego do wypłaty. Nadchodzą obecnie płatności na zamówione wewnętrzne wykończenia i jeśli częściowa wypłata nie nastąpi w kwietniu narażeni jesteśmy na niepowetowane straty, co za sobą pociągnie również ruinę rzesz rzemieślniczych i wzmocze bezrobocie.

Wstrzymanie wypłat obciąża rozpoczęte budowle zbytnim oprocentowaniem i uniemożliwi wypełnienie zobowiązań wobec Banku Gospodarstwa Krajowego co najgorsze ogromnie opóź-

ni wykończenie małych mieszkań na 1 lipca.

Prosimy pana ministra o wydanie natychmiastowego polecenia przekazania sum na dalsze kontynuowanie już rozpoczętych domów o małych mieszkaniach dla miasta Łodzi, by móc choć w części pokryć bieżące potrzeby mieszkaniowe, w przeciwnym razie obecny stan katastrofalny mieszkaniowy doprowadzi do bezsilny w walce z gruźlicą, która rozwija się w Łodzi w zastraszający sposób z powodu coraz większego przeludnienia mieszkaniowego

Towarzystwo „Lokator“ w Łodzi.

Sprawa ta jest o wiele poważniejszą niżby się wydawać mogło na pierwszy rzut oka, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Łodzi przyznane zostały kredyty w wysokości 5 milionów złotych.

Sumy te zostały przez Komitet rozbudowy podzielone w odpowiedni sposób i wszyscy zainteresowani przystąpili niezwłocznie do zamawiania materiałów, robotników,

zaciągając jednocześnie poważne zobowiązania,

których źródłem pokrycia miały być sumy przyznane przez Komitet rozbudowy.

Tymczasem wszystkich tych spotkała przykra niespodzianka, ponieważ, do dnia dzisiejszego

Bank Gospodarstwa sum tych nie przekazał do Łodzi.

Delegacja łódzkiego towarzystwa „Lokator“ zwróciła się do dyr. B. G. Kr. w Warszawie p. Rukgabera, który oświadczył, iż dotąd nie dostał odpowiedniej dyspozycji z ministerstwa.

Krzywdzi to w pierwszym rzędzie wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe, które

nie posiadają przecież żadnych funduszy, by płacić procenty za zwłokę, wynikłą z winy ministerstwa.

Dzięki tej zwłoce może nastąpić rzecz bardzo przykra a mianowicie

nie można będzie w miesiącach letnich wykończyć rozpoczętych budowli.

Jeżeli chodzi o T-wo „Lokator“, to jak już donosiliśmy spółdzielnia ta, która wykazuje tak wielką żywotność oddała w roku ubiegłym 180 izb mieszkalnych do użytku (na ul. Keniga, Chojny) w bieżącym zaś roku projektuje oddanie jeszcze 120 izb.

Ta niezrozumiała wprost polityka, czy jak to nazwać, czynników rządowych

może zaprzepaścić całkowicie plany i zamierzenia spółdzielni mieszkaniowych i poważnie zaszkodzić sprawie rozbudowy.

Dodać należy, że depesza towarzystwa „Lokator“ jest nie tylko wyrazicielem opinii danej spółdzielni, lecz głosem całej Łodzi, dopomina się o swoją krzywdę.

J.

Znaczne ulgi kolejowe na Wystawę Powszechną w Poznaniu

Ministerstwo komunikacji przyznało już swego czasu szereg ulg dla pasażerów, udających się na Powszechną Wystawę Krajową. W ostatnim Dzienniku taryf i Zarządzeń Kolejowych Ministerstwa Komunikacji ukazało się rozporządzenie ministra Alfonsa Kühna, które przyznaje dodatkowe ulgi przejazdowe dla tych wszystkich, którzy zechcą zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową. Przedewszystkiem więc wprowadza się ulgowe bilety zeszytowe dla tych podróżnych, którzy, udając się na Powszechną Wystawę Krajową pragną po zwiedzeniu jej odbyć podróż po Polsce. Ulgowe bilety zeszytowe klasy I, II i III upoważniają swych właścicieli do odbywania podróży według dowolnej marszruty, nie krótszej jednak niż 800 klm. w pociągach osobowych mieszanych lub pospiesznych za opłatą dwie trzecie taryfy normalnej. Ulgowe bilety zeszytowe nabywać można w agenturach i oddziałach polskich oraz zagranicznych biur podróży. Czas ważności ulgowego biletu zeszytowego wynosi 2 miesiące, przyczem bilety te wydaje się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w okresie 30-dniowym przed jej otwarciem. Ulgowy bilet okresowy nabywany zagranicą może przewidywać krótszą marszrutę niż 800 klm.

Prócz ulgowych biletów zeszytowych wprowadza Min. Komunikacji ogromnie ważną i nową ulgę dla osób, które, udając się na Powszechną Wystawę Krajową mają zamiar później odbyć podróż po Polsce w dowolnych kierunkach, nie ograniczając się ściśle ustaloną w pierw marszrutą. Są to t. zw. ulgowe bilety okręgowe, które upoważniają właściciela do od-

bywania dowolnej ilości podróży w przeciągu 15-tu dni, na który to termin bilety te są wystawione. Ulgowe bilety klasy I, II i III są imienne i pozwalają na odbywanie podróży w pociągach osobowych, mieszanych i pospiesznych, przyczem cena okręgowego biletu ulgowego klasy III wynosi zł. 100, klasy II zł. 150, zaś klasy I — zł. 250. Bilety te otrzymuje się na podstawie specjalnych zamówień, skierowanych do jednej z 9-u dyrekcji Kolei Państwowych. Formularz nabywać można we wszystkich kolejowych kasach osobowych. Ulgowe bilety okręgowe wydaje się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej oraz na 10 dni przed jej otwarciem. Po upływie okresu ważności ulgowego biletu okręgowego bilet należy zwrócić kolei.

Szereg ulg kolejowych dla pasażerów, udających się na Powszechną Wystawę Krajową powiększają jeszcze ulgowe bilety zbiorowe. Z biletów tych korzystać mogą grupy podróżnych złożone conajmniej z 25 osób, które, udając się na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, mają zamiar odbyć podróż po Polsce na łączną odległość przynajmniej 800 klm. Na zasadzie ulgowych biletów zbiorowych grupy podróżnych korzystają przy przejazdach na odcinkach, których stacją wyjazdu lub przeznaczenia jest Poznań, ze zniżki 50 proc., taryfy normalnej, przy przejazdach zaś na innych odcinkach, ze zniżki jedna trzecia taryfy normalnej.

W celu uzyskania ulgowego biletu zbiorowego osoba lub instytucja organizująca wycieczkę powinna zwrócić się przynajmniej na 7 dni przedtem do właściwej dyrekcji kolei

państwowych o wydanie zaświadczenia, upoważniającego do korzystania z ulgowego biletu zbiorowego. Czas ważności zaświadczenia nie może przekraczać 2-ch miesięcy, przyczem członkowie towarzystw naukowych, kulturalno-oświatowych, turystycznych, sportowych, organizacji religijnych, społecznych i humanitarnych, związków i zrzeszeń zawodowych oraz członkowie wycieczek organizowanych przez instytucje państwowe lub samorządowe i wreszcie członkowie ciała nauczycielskiego szkół powszechnych i młodzież szkolna korzystać mogą z ulgowych biletów zbiorowych nawet przy grupach 10-osobowych. Ulgowe bilety zbiorowe wydają na podstawie zaświadczeń dyrekcyjnych właściwe kasy kolejowe. Bilety te ważne są na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej i w okresie 10-dniowym przed jej otwarciem oraz po jej zamknięciu. Należy zaznaczyć że tak ulgowe zeszytowe jak i ulgowe bilety okręgowe oraz ulgowe bilety zbiorowe powinny być przed wyjazdem z Poznania ostemplowane we właściwym biurze Powszechnej Wystawy Krajowej, gdyż w przeciwnym razie tracą one ważność.

Przyznane ostatnio przez ministra komunikacji dodatkowe ulgi przejazdowe na Powszechną Wystawę Krajową pozwolą jaknajszerszym masom społeczeństwa polskiego zwiedzić Wystawę oraz przyczynią się niewątpliwie do ściągnięcia na nią większej ilości gości zagranicznych.

Czytajcie „Il. Prasę Wieczorną“

KINO TEATR
CZARY

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty i niedz. o 12.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dzisiaj wielka szlagierowa premiera!

Pod fałszywym nazwiskiem

Wstrząsający dramat z życia cowboyów
W rolach głównych niezrównani

EMOCJA!

Niebywały dramat sensacyjno-cowbojski p. t.

Fred Kohler, Jack Luden.

SENSACJA!

Nominacje w D.O.K.IV.

Minister spraw wojskowych podpisał przed kilku dniami nominacje dla kilku oficerów DOK. IV. Nominację tę otrzymali: kpt. I dywizjonu X PAP. Rudolf Leroche-Orlot znany w szerokich kołach towarzyskich i artystycznych, działacz społeczny.

Kapitan Orlot otrzymał nominację na majora i w dniu wczorajszym opuścił Łódź, udając się na kurs wyższy oficerów do Torunia. Poza to nominację na majorów otrzymali również kpt. Władysław Ptasznik, oraz kpt. Marjan Brzózka (d)

Zgon przy śniadaniu

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Sienkiewicza 64 miał miejsce nagły zgon niejakiego Franciszka Gołębiowskiego, który w chwili spożywania śniadania zaśląbnawszy upadł i przed przybyciem pogotowia ratunkowego zmarł. Lekarz skonstatował zgon. Przyczyna śmierci nie została ustalona.

Co zostawiają w framwajach roztargnieni Łodzianie?

W miesiącu marcu roztargnieni Łodzianie pozostawili w wagonach tramwajowych następujące przedmioty: 13 portmonetek, 10 sakiewek, 5 paczek, 2 parasolki, 1 portfel z dokumentami, binokle, 5 ręka wiczek, 1 książkę, parę kamaszy, pantofle, kołnierz futrzany, słuchawkę lekarską, oraz dyplom Uniwersytetu Poznańskiego wydane go na imię Heleny Orylskiej. Wszystkie wyżej wyszczególnione przedmioty prawi właściciele odebrać będą mogli w wydziale ruchu przy ulicy Tramwajowej nr. 6.

Z miejskiej galerji sztuki

Otwarta w świątecznym okresie 50-jubileuszowa wystawa prac: E. Okunia, M. Trzebińskiego, Helm-Pirga i W. Dobrowolskiego, należą do najpiękniejszych z urządzonych dotychczas w Łodzi.

Ceny wejścia niepodwyższone. Natomiast przywrócono wejście w poniedziałki po 20 gr. dla najszerszych sfer publiczności.

Bałaagan meldunkowy w Łodzi

Policja nie chce, a władze samorządowe nie mają pieniędzy na prowadzenie rejestru ludności

Jak się dowiadujemy, od dłuższego czasu starosta grodzki w Łodzi omawia z magistratem na drodze korespondencyjnej i ustnej sprawę przygotowań zarządu m. Łodzi do przyjęcia biur meldunkowych i do prowadzenia meldunków.

Magistrat wprowadzie przygotowania czyni, ale przejąć czynności prowadzenia meldunków nie może, ponieważ dotychczas nie posiada żadnych w tym względzie podstaw prawnych.

Tymczasem w dniu 26 marca r. b. komendant policji w Łodzi zawiadomił magistrat, że komenda policji z mocy zarządzenia władz wyższych przestanie z dniem 1 kwietnia r. b. prowadzić czynności meldunkowe, a to zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. U. Rz. P. Nr. 28/28 poz. 257).

Ponieważ w związku z tem mogłaby się wytworzyć niebezpieczna sytuacja w dziedzinie prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności w Łodzi, magistrat m. Łodzi przedstawił p. wojewodzie sprawę, przytaczając jednocześnie następujące motywy, oparte na przepisach prawnych:

1) Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. Rz. P. Nr. 32/28 poz. 309) nakłada na gminy miejskie i wiejskie obowiązek prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności, a sposób i tryb ustalić ma

ministerstwo spraw wewnętrznych, które jednocześnie określi wzory i treść potrzebnych przy tem ksiąg względnie rejestrów.

Pozatem — zgodnie z artykułem 14 ministerstwo spraw wojskowych określi tryb postępowania przy zameldowaniu i wymeldowaniu oraz zakres i treść zgłoszeń meldunkowych, wreszcie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych — wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych — określi tryb postępowania przy meldowaniu osób, podlegających powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, oraz treść zgłoszeń meldunkowych tych osób. Żadna z tych spraw dotychczas nie została załatwiona ani ustalona. Nieznany jest tryb postępowania przy prowadzeniu ewidencji i kontroli ruchu ludności przy meldowaniu i wymeldowaniu; nieznana jest treść zgłoszeń meldunkowych, nieznane są wzory ani treść ksiąg względnie rejestrów meldunkowych.

Oczywista, że w tych warunkach żadna gmina nie mogła dotychczas podjąć czynności ani meldunkowych, ani ewidencyjnych lub kontrolnych, a w związku z tem przepis ust. 2 art. 29 rozporządzenia pozostaje martwym: 6-miesięczny okres od dnia ogłoszenia rozporządzenia jest bez znaczenia wobec niewykonania przez ministerstwa warunków zawartych w rozporządzeniu.

Gdyby zatem, w Łodzi przed wydaniem rozporządzenia P. Rz. P. z dnia 16-go marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności, nie były prowadzone meldunki, ustanowione, to prowadzenie ich nie nastąpiłoby wcześniej, aż się ukaże rozporządzenie wykonawcze, o którym była mowa powyżej.

2) W Łodzi jednak przed ogłoszeniem rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności były już prowadzone meldunki na podstawie ustawy o biurze adresowym w m. Łodzi i przyłączonych do niego pod względem policyjnym przedmieść, zatwierdzonej przez rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych w d. 23 lutego 1904 roku. Biuro to było agendą policmajstra i istniało przy jego kancelarii. Prowadzenie meldunków należało do obowiązków policyjnych. Na skutek zabiegów urzędu wojewódzkiego w Łodzi prowadzenie biura adresowego za zgodą rady miejskiej zostało dobrowolnie przejęte przez magistrat i jest dotychczas prowadzone, ale w dalszym ciągu na podstawie rosyjskiej ustawy. Meldunki też na podstawie tej ustawy prowadzone są przez komendę policji za pośrednictwem komisariatów. Przyjęcie w danej chwili prowadzenia meldunków na podstawie ustawy rosyjskiej musiałoby znów nastąpić na drodze dobrowolnej zgody rady miejskiej. Ponieważ zgody ta-

kiej niema, magistrat nie posiada możliwości przejmowania biur meldunkowych od komendy policji.

3) Wprowadzie art. 143 rozporządzenia Pr. Rz. P. o policji mówi, że znosi się przepisy, które nakładają na policję obowiązki nie wchodzące w zakres jej zadań, określonych tem rozporządzeniem, to jednak w ustępie 2 jest mowa że rada ministrów przed dniem 1 kwietnia r. b. ustali w drodze rozporządzenia jakim organom mają być przekazane owe funkcje, spełniane dotąd przez władze bezpieczeństwa. Takiego rozporządzenia rady ministrów jeszcze niema. A gdyby nawet rada ministrów przekazała magistratowi m. Łodzi prowadzenie meldunków w Łodzi na podstawie ustawy rosyjskiej z 1904 roku „wyłącznie dla Łodzi opracowanej“ i gdyby to przejęcie prowadzenia meldunków nastąpiło wcześniej, aniżeli rozporządzenie dla wszystkich gmin, to musiałoby być przyznane magistratowi m. Łodzi odpowiednie źródło dochodów, pokrywające nadprogramowe wydatki, a to zgodnie z ustawą o finansach k. m. n. Z powyższych względów magistrat m. Łodzi nie ma możliwości przejęcia biur meldunkowych od policji do czasu ukazania się odnośnych rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności. (w-i)

Braki ustawy emerytalnej

Emeryt sam sobie płaci emeryturę. — Rygorystyczne traktowanie nieprzerwalności pracy. — Ustawa nie odpowiada potrzebom życia

Od dłuższego już czasu urzędnicy państwowi domagają się zmian ustawy emerytalnej.

Chcąc jaknajdokładniej zobrażać te żądania zwróciliśmy się do jednego z wybitnych znawców tej dziedziny, a zara-

zem członka zarządu stowarzyszenia urzędników państwowych w Łodzi z prośbą o podanie nam dokładnie tych żądań i uzasadnienia ich.

— Jednym z dziwactw, które spotykamy już w pierwszych artykułach ustawy jest postanowienie

ściągnięcia opłat emerytalnych od emerytów. — zaczyna nasz interlokutor.

Wynika z tego, że emeryt część emerytury powinien sam sobie płacić.

Ten rekordowy wprost pomysł obowiązuje naszych emerytów od kilku lat i jest znoszony przez nich z prawdziwie anielską cierpliwością.

Dziwologiem jest również fakt, że

pracownik państwowy po uzyskaniu wyższego stopnia uposażeń służbowych musi z nieco wyższej swej pensji połowę różnicy płacić na fundusz emerytalny.

Jedno i drugie zarządzenie obniża w znacznym stopniu wartość uposażenia emerytalnego.

Prawa emerytalne w wypadku trwałej niezdolności do pracy zawierają krzywdzący pracowników przepis,

wymagający nieprzerwanej co-

najmniej pięcioletniej służby cywilno - państwowej

lub wojskowej i niemożność łączenia tych dwóch rodzajów służby państwowej do obliczenia czasu niezbędnego do uzyskania prawa do emerytury.

Wogóle ustawa emerytalna nazbyt rygorystycznie traktuje nieprzerwalność pracy;

drobna przerwa albo służba państwowa na podstawie niestalego stosunku służbowego powoduje lub może spowodować przerwę lub

utrata uprawnień uprzednio nabytych.

co sprzeczne jest z istotą ubezpieczenia.

W stosunku do pracowników umysłowych objętych ustawą ubezpieczeniową sprawa ta postawiona jest już na słuszniejszych zasadach.

Prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługuje emerytom w czasie piastowania przez nich mandatu poselskiego lub senatorskiego wyjątek jednak pod tym względem stanowią emerytowani ministrowie, podsekretarze stanu, profesorowie wyższych uczelni, t. j. urzędnicy otrzymujący najwyższe uposażenia emerytalne.

Powód takiego wyróżnienia

nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia.

O ile pracownik państwowy traci posadę przed nabyciem prawa do emerytury otrzymuje jednorazową odprawę

w wysokości trzymiesięcznego uposażenia jednak zasada ta nie obowiązuje w wypadku zwolnienia pracownika ze względu na t. zw. „dobro służby“, który to względ nie jest uzależniony od winy pracownika lub jakichkolwiek niedomagań w jego urzędowaniu, a głównie od woli ministra.

Określenie odprawy w jednokrotnej wysokości niezależnie od ilości przepracowanych lat również nie jest słuszne należałoby bowiem pod tym względem ustalić pewną progresję.

Bardzo poważnym brakiem omawianej ustawy jest brak związku jej z ubezpieczeniem pracowników umysłowych.

Przytoczone przykłady w dostatecznej mierze dowodzą, że obowiązująca ustawa emerytalna nie odpowiada już w wielu swoich postanowieniach potrzebom życia.

a w niektórych wypadkach sprzeczna jest z duchem idei ubezpieczenia społecznego pracownika. J.

Humor zagraniczny



Ty, tchórz!

„Czy orkiestra symfoniczna ma rację bytu?”

„Towarzystwo Filharmoniczne” Dr. J. Lipkowicz rzuca myśl zorganizowania 5000 sympatyków placówki muzycznej

„Czy orkiestra filharmoniczna ma rację bytu?” tak zatytułowany artykuł, zawierający apel do społeczeństwa i do ojców miasta, przeżył w „Głosie Porannym” z dnia 30 marca r. b.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że już samo pytanie zawiera ukrytą obrazę i naganę, zarówno dla społeczeństwa łódzkiego jak i dla posłów parlamentu miejskiego. I nie bez powodu. Gdy jest wprost nie do uwierzenia, ażeby półmilionowe miasto, jak Łódź, leżące w środkowej Europie, w odległości kilku godzin jazdy od takich ośrodków kultury muzycznej jak Wiedeń i Berlin, żeby takie miasto nie odczuwało braku orkiestry symfonicznej. Wstyd pomyśleć o tem, gdy się widzi, że na zachodzie wiele miast, liczących za ledwie 100—200 tysięcy mieszkańców, utrzymuje nie tylko doskonałe zespoły filharmoniczne, ale często oprócz niej i operę stałą. Ten stan rzeczy wydaje mi się tem dziwniejszym, że w rozmowach z wybitnymi solistami i dyrygentami, którzy mieli sposobność zapoznać publiczność naszą, słyszałem często jaknajlepszą o niej opinię, jako o publiczności naogół bardzo muzycznej. Zastanawiając się nad tem anormalnym zjawiskiem, przyszedłem do wniosku, że przyczyną tkwi nie tyle w karygodnej obojętności naszego społeczeństwa, lub władz miejskich, ile w błędnych podstawach, na których zorganizowana i utrzymywana była nasza dotychczasowa orkiestra filharmoniczna. Orkiestra ta składała się z muzyków, którzy za każdy poszczególny koncert i próbę otrzymywali jednorazowe wynagrodzenie. Oczywiście, że z wpływów tych przy miesięcznie 2 koncertach symfonicznych i 1 lub 2 porankach muzycznych w ciągu sezonu, żaden z członków orkiestry nie mógł egzystować. Musiał więc, żeby sobie i licznej nieraz rodzinie być zabezpieczony, szukać zajęcia w zespołach kinowych, restauracyjnych i kawiarnianych, których liczba na szczęście dla nich bardzo szybko i znacznie wzrastała. Już w ostatnich latach na porządku dziennym były zatargi muzyków z właścicielami wymienionych przedsiębiorstw, gdy rozchodziło się o zwolnienie poszczególnych członków zespołu na 3—4 godziny wieczorne celem wzięcia udziału w koncercie symfonicznym. W końcu właściciele zastrzegali sobie w umowie, że zwolnień takich na przyszłość udzielać nie będą. Jako stary muzyk pozwolę sobie na tem miejscu zaznaczyć, że ostatnimi czasy z żalem stwierdzić musiałem, jak taki stan rzeczy zaczął się nader ujemnie odbijać również na artystycznym poziomie koncertów symfonicznych. Trudno bowiem wymagać nawet od wytrawnego muzyka, który dzień w dzień po 5—6 godzin grać musi fox-trot, tango i inne szlagiery o znikomym wartości muzycznej, ażeby mógł się z całym skupieniem zająć przy dorywczo odbywanych próbach nad poważnymi i często bardzo trudnymi utworami muzycznymi. W dodatku i technicznie na stronie przy powtarzaniu codziennie repertuarze znacznie pod-

upada, a poczucie dynamiki często zupełnie zanika.

Jak widzimy, trudno, prawie nie możliwym jest stworzyć poważną orkiestrę symfoniczną z muzyków, którzy jednocześnie utrzymywali się muszą z pracy w innych małych zespołach muzycznych. Do tego wniosku już dawno doszli organizatorzy orkiestr filharmonicznych na zachodzie. W Niemczech naprzykład, miejska orkiestra składa się z tak zwanych filharmoników (Philharmoniker), którzy otrzymują stałą pensję, wystarczającą na utrzymanie, ale nie wolno im obejmować posad w innych stałych zespołach muzycznych. W takich warunkach orkiestra jest w stanie bardzo intensywnie i bez przeszkód pracować nad swoim udoskonaleniem i zdobywa sobie szybko uznanie, szacunek i szczerze przywiązanie ze strony utrzymującego ją społeczeństwa.

Zachodzi więc pytanie, czy moż-

naby było w naszym mieście orkiestrę na wymienionych podstawiach zorganizować i utrzymać? Jest to właściwie zadaniem magistratu; jeżeli jednak, jak w czasach obecnych, władze miejskie ze względu na inne palące troski i ciężką sytuację gospodarczą, urzędującym tego nie są w stanie, potrafić to może i musi społeczeństwo o własnych siłach, oczywiście przy moralnym i nieznacznym materialnym poparciu miasta. Jestem głęboko przekonany, że przy odpowiedniej, sprężystej zorganizowanej i przeprowadzonej propagandzie przy udziale władz miejskich, prasy, towarzystw kulturalnych i osób prywatnych, uda się zwerbować około 5000 sympatyków tego wzniesłego celu, jako członków mającego powstać „Towarzystwa”. Nie wierzę, ażeby w mieście naszym nie znalazł się jeden procent mieszkańców, którzyby ze wstydem nie odczuwali palącego braku

miejskiej orkiestry filharmonicznej. Komitet organizacyjny, składający się z ludzi pełnych zapału dla tej sprawy, przy poparciu wymienionych czynników takiej towarzystwo bezwzględnie zorganizować potrafi. Teraz kilka słów jeszcze o przypuszczalnej organizacji i stronie finansowej takiej orkiestry.

Składki miesięczne, które miałyby wynosić 2 złote, dałyby rocznie 10.000 x 12 = 120.000 zł. Proponowałbym zaangażowanie stałych 35 muzyków. Wobec tego zaś, że orkiestra składać musi się conajmniej z 50 muzyków, brakujących 15 członków ma się rekrutować z najlepszych amatorów naszego miasta. Jestem przekonany, że 15 takich osób można będzie w naszym mieście bez wielkiego trudu zwerbować; bez skrupułów wezmą oni udział w poważnym i cięższym się szacunkiem społeczeństwa zespole symfonicznym. Rów-

nież i wśród najlepszych uczniów łódzkich szkół muzycznych znajdzie się niejeden, który bez wynagrodzenia, świadom ogromnie kształcącego wpływu pracy w zespole symfonicznym, zgłosi się do stałego współdziałania 35 stałych muzyków otrzymuje zasadniczej pensji przeciętnie 500 zł. miesięcznie, co wynosiłoby miesięcznie do 18000 zł. Tow. Fil. utrzymywałoby ten zespół wciągu 8-miesięcy sezonowych, co wynosiłoby rocznie 44000 zł. Od 1-go maja do 1-go września orkiestra ta w całym komplecie, lub podzielona na dwa zespoły, wyjeżdża do miejscowości kuracyjnych. Starania o odpowiednie engagement czynione być muszą zawczasu przez zarząd tow. fil. przy poparciu magistratu. Oprócz tego zespołowi temu zapewniony być musi wyłączny udział w akademjach, rautach itp. imprezach, w naszym mieście przez rząd, miasto i instytucje publiczne. Poważnym zadaniem zarządu tow. fil. byłoby przyspieszenie budowy projektowanej w Łodzi radiostacji nadawczej. Ponieważ stacja taka posiada pierwszorzędne znaczenie kulturalno-oświatowe dla całego województwa, sprawą tą zatem bezwzględnie zainteresować należy władze miejskie i wojewódzkie. Dla przyszłej orkiestry filharmonicznej miałyby stacja nadawcza ogromne znaczenie, gdyż dałaby możliwość zasilania w poważnym stopniu kasy tow. fil. przez transmisję, regularnie odbywających się koncertów symfonicznych i poranków muzycznych, jednocześnie zaś dałaby możliwość zarobkowania zespołom kameralnym i solistom tej orkiestry.

Dodatkowe więc zarobki czerpią członkowie miejskiej orkiestry filharmonicznej z wymienionych wyżej źródeł oraz z lekcji muzyki. W ciągu miesiąca przewiduje się 2 koncerty symfoniczne po cenach normalnych oraz 2 koncerty popularne, również wieczorowe po cenach niższych, razem więc 32 koncerty. Licząc minimalny czysty zysk z koncertu 1000 zł. rocznie przyniosłyby koncerty 32000 zł. Co tydzień niedzielny poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej i rzeszy robotniczych zupełnie bezpłatny, za który magistrat płaci 750 zł. — rocznie 24000 zł. Stały dyrygent otrzymuje 1000—1200 zł. miesięcznie, co w ciągu 8 miesięcy 8000—10000 zł. Budżet roczny przedstawiałby się następująco:

WPLYWY	
Składki członkowskie	zł. 120.000
Koncerty symf. i pop.	„ 32.000
Za por. muz. od magistr.	„ 24.000
Razem zł. 176.000	

WYDAWKI	
Pensja czl. orkiestry	zł. 144.000
Dyrygent	„ 10.000
Noty, konserwacja instr.	„ 10.000
Ogłoszenia, reklamy ect.	„ 12.000
Razem zł. 176.000	

Gdyby idea powyższa wywołała rzeczową dyskusję, a co więcej przyczyniła się do utworzenia komitetu organizacyjnego — cel jej byłby osiągnięty.

Dr. med. J. Lipkowicz.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Dwaj panowie B.” dziś i w sobotę wieczorem oraz w niedzielę wieczorem.

„Murzyn Warszawski” będzie grany przed zejściem z afisza jutro wieczorem i w sobotę o godz. 4.

W niedzielę o godz. 12 efektowna bajka dla dzieci „Cudowny pierścień”, a o godz. 4-ej „Hinkeman”.

W próbach pod reżyserją E. Wiercińskiego, sztuka jednego z najbardziej utalentowanych polskich dramaturgów Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka”.

Osnuta na tle tragedji chłopskiej rodziny, „historja to z prawdziwego zdarzenia” w 4 odsłonach, dzięki swemu potężnemu napięciu dramatycznemu i świetnym walorom sceniczno-literackim (otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie dramatycznym w Krakowie).

W rolach głównych Irena Horecka i Artur Socha.

TEATR KAMERALNY.

„Panna Maliczewska” powtórzone zostanie dziś, czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Pożegnalne występy Al. Węgierki odbędą się: jutro wieczorem, oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popoł.

Grana będzie sztuka Sarment’a „Polawiacz cieni”.

W pełnych próbach „Miłość bez grosza” Kiedrzyńskiego.

Komedję reżyseruje M. Melina.

W przygotowaniu sztuka dwóch młodych łódzian pp.: Engl’szera i Kowalskiego „Setny preparat”.

Cyrk EMPIRE-MEDRANO HAGENBECK

Dziś, o godz. 8.15 w. punkt. Najwspanialsze wid. świata. Morsy, Tygrysy, Lwy, Ślonie, Konie i wszechświatowe atrakcje.

TEATR MIEJSKI U SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 5 min. 30 popołudniu odegrana będzie w sali klubu prac. zjedn. zakł. Scheiblera i Grohmana Przędzalniana 68 — świetna, pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia p. t. „Pieniądz leży na ulicy”.

Reżyseruje Michał Melina.

DZISIEJSZY KONCERT RUBINSTEINA.

Dziś w czwartek przyjeżdża do Łodzi artysta światowej sławy Artur Rubinstein, który wystąpi wieczorem o godz. 8.30 w Filharmonji na 17-tym koncercie mistrzowskim. Artysta grać będzie utwory Francka, Villa-Lobosa, Poulenc’a, Szymanowskiego, Strawińskiego, Chopina, Falla i innych.

Musująca, jak perlisty szampan, szalona farsa z życia rozkosznych „girls” p. t.

Piękne nóżki zwyciężają...!

(„GIRL z REWJI”)

ukazująca zakulisowe życie teatru rewji.

W rolach głównych: przepiękna DINA GRALLA i wytworny WERNER FÜTTERER.

Ukaże się w następnym programie na ekranie kina „PALACE”.

Na srebrnym ekranie GRAND KINO „Policmajster Tagiejew”

Polska branża filmowa powinna urządzić owację reżyserowi Gardanowi. Poziom wykonanego filmu p. t. „Policmajster Tagiejew” jest wysoki, gra Samborskiego i jego partnerki Nory Ney — tak inteligentna, że w całości film Gardana zasługuje na miano przeboju. Po raz pierwszy w dziejach polskiego filmu oglądamy obraz którego treści nie stanowią jedynie przeżycia pary amantów, ale który jest psychologizmem studjum czło-wieka. Policmajster Tagiejew w interpretacji Samborskiego — to symbol biurokracji rosyjskiej z czasów caratu. Powieść Zapolskiej stała się kopalnią pomysłów reżyserkich, które — realizator potrafił inteligentnie wyzyskać. Znać na Gardana wpływ dobrych rosyjskich i niemieckich reżyserów — tych ostatnich zresztą prześcignął w scenach rozgrywających się w speluncie „cioci” (co za bajeczny makabryczny typ starej raffurki — Flanzowa). Od rosjan nau-

czył się Gardan wywoływania nastroju zestawieniem błahych naporów, a niezmiernie charakterystycznych szczegółów (groteskowe epizody w restauracji, wizyta „artystek” u policmajstra, śmierć Tagiejewa itd.). Słowa uznania należą się Samborskemu, którego debiut na ekranie stał się rewelacją wielkiego filmowego talentu. Zauważmy jak stopniowo zmienia się wyraz oczu u Samborskiego, ile wymowy mają jego ręce i zgarbione plecy slugusa, który za chwilę wyprostuje się i przedzierzgnie się w satrapę. Nora Ney — spełniła pokładane w niej nadzieje. Wszysey bez wyjątku zasłużyli sobie na pochwałę „Policmajster Tagiejew” — to pierwszy polski udany film.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Wielkie wyścigi konne zostaną urządzone przez Łódzkie Tow. Zachęty

Jak się dowiadujemy, Łódzkie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych otrzymało zezwolenie na urządzenie wyścigów konnych oraz wzajemnych zakładów (totalizator).

Wyścigi odbędą się na torze w Rudzie Pabjanickiej w dn. 6, 7, 10, 13, 14, 17, 20, 21, 24, 27 i 28 lipca r. b. (w-i)

Polska-Niemcy Rewanż bokserski

Rewanżowe spotkanie między państwowe bokserskie Polska - Niemcy odbędzie się w Poznaniu w dniu 10 stycznia 1930 r.

Mistrzostwa bokser- skie Polski

Jak się dowiadujemy odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę bokserskie mistrzostwa Polski wszystkich wag. Zawody odbędą się w Katowicach, przyczem udział w zawodach wezmą mistrze poszczególnych wag w następujących okręgach: Śląsk, Poznań, Łódź, Pomorze, Lwów i Warszawa.

Nowinki piłkarskie

Kto i gdzie będzie grał w piłkę nożną

Reyman I doskonały środkowy napastnik Wisły dwukrotny król bramkowy w zawodach ligowych z którym w roku ubiegłym Wisła miała tyle kłopotu w związku z przeniesieniem go do Wilna, został ostatnio przeniesiony służbowo definitywnie do Krakowa i stale już będzie brał udział w zawodach ligowych w barwach Wisły.

Reyman III, o którego dłuższy już czas trwały pertraktacje pomiędzy Czarnymi i Wisłą, jak już donosiliśmy wstąpił do Czarnych. Reyman III wystąpi w barwach swego nowego klubu już w najbliższą niedzielę przeciwko Cracovii, o ile rozegra się mecz ten gdzie do skutku, co jest rzeczą zupełnie możliwą w związku ze skandalicznym stanem boisk lwowskich.

Gintel, doskonały lewy łącznik Cracovii, a jednocześnie i zastępca Kaluży na stanowisku kierownika napadu, który w roku ubiegłym okazał się jedynym konkurentem króla strzelców ligowych, Reymana I przestał już ostatecznie grać w piłkę nożną. Już tak nieliczny zastęp „starej gwardji” Cracovii utracił jednego ze swych najlepszych piłkarzy.

Szperling, doskonały lewoskrzydłowy Cracovii, i wielokrotny reprezentacyjny gracz Polski w zawodach międzypaństwowych, musi się z zamiarem wyjazdu na stałe zagranicę, wobec czego porzuci szereg macierzystej Cracovii.

Hasmona lwowska rozważa się o defno. Dotyczy to w każdym razie jej zeszluczonej drużyny ligowej, gracze której bez żalu opuszczają swój klub.

Steuerman jak wiadomo powędrował do Legii. Cóż zrobić?.. ministrowo... karb... posadka... amatorstwo! Inberg i Krumholz, pechow gracze, bowiem dwie drużyny w których występowały poze-

U wrót sezonu tenisowego

Dążyć do podniesienia poziomu naszych tenisistów przez bliższy kontakt z zagranicą

Mimo niespodziewanego powrotu zimy, sezon zimowy w Polsce należy uważać za ukończony. Opróżniły się już skoczne narciarskie, znikli też łyżwiarze i hockeyści z tafli lodowej, a na plan weszły nowe sporty.

Jednym z takich sportów jest lawn-tennis. Dotychczas biały ten sport, był sportem salonowym, albo też sfer uprzywilejowanych. Obecnie jest on na najlepszej drodze aby stał się sportem masowym. Zmieniły się obecnie zupełnie stosunki panujące w klubach. Stosunki te uczyniły, że tenis nie jest już sportem drogim.

Co do polskiego białego sportu, to szczerze przyznać musimy, że tenis nasz stoi na bardzo niskim poziomie. Pozycja jego w porównaniu z zagranicą, wygląda mniej więcej tak samo jak pozycja pływania lub łyżwiarstwa.

Wielu widzi najważniejszą przyczynę w braku u nas krytych hal tenisowych, bez których dobry tenisista obejść się nie może; z

braku takichże hal, u nas tenis musi pauzować przez całą zimę.

Kto może wyjeżdża sobie dla treningu na Rivięre. Ale tych, którzy zdobyć się mogą na kosztowne wyjazdy na Rivięre, poto tylko b. mała część sezonu letniego, znać się w formie jest niewiele.

Drugim także ważnym powodem, naszego niskiego poziomu tenisa, jest fakt, że nasi zawodnicy nie mają odpowiedniej a raczej żadnej zaprawy lekkoatletycznej, która jest właściwą podstawą uprawiania każdej gałęzi sportu. U nas na tę rzecz niestety, niemal nie zwraca się uwagi i dopiero ostatnie lata przyniosły pewną zmianę na lepsze. Do tych dwóch zasadniczych powodów, dochodzą i inne jak zubożenie naszego społeczeństwa, mały kontakt z zagranicą, oraz opóźniony u nas ogólny rozwój sportów w stosunku do innych narodów.

Dzięki wyżej wspomnianym powodom, nasz sport tenisowy laurów na terenie międzynarodowym nie osiągnął. Nasi, najlepsi tenisisci, nie stoją jeszcze na poziomie dobrej średniej klasy zagranicznej. To też zupełnie zrozumiałem, że rozgrywki o puchar Davisa, kończyliśmy zawsze kompromitującymi porażkami w stosunku 5:0, jak to było dwukrotnie z Anglią, a także z Danją i Belgią. Również i w turniejach krajowych z udziałem zawodników zagranicznych, ponosiliśmy klęski pozostawiając najczęściej nagrody w rękach obcych. W takich turniejach honoru Polski bronili przedstawiciele Łodzi bracia Stolarow, którzy niejednokrotnie wychodzili obroną ręką w spotkaniu z graczami innych państw.

Lepiej nieco spisały się już nasze panie, odnosząc kilka ładnych sukcesów, ale klasa ich jest jesz-

cze daleką do klasy koleżanek z zagranicy.

Ten stan rzeczy, dzięki inicjatywie klubów stale się polepsza, jednak zbyt wolno aby dorównać zagranicy.

Częściej urządzone spotkania międzynarodowe przyczyną się z pewnością do podniesienia poziomu gry naszych rakięk.

Z zadowoleniem notujemy że wiele stowarzyszeń polskich postanowiło urządzić turnieje międzynarodowe w celu podniesienia poziomu naszego białego sportu.

Tuszmy, że i łódzki klub lawn-tennisowy, zgodnie z tradycją, urządzi i w b. sezonie turniej łódzki o konkurencji międzynarodowej, a nie jak to było ubiegłego roku.

60 proc. podatku to skandal

Do zarządu polskiego związku bokserskiego, wpłynęło podanie lwowskiego OZB w sprawie dziwnego traktowania związku jakoteż i sportu bokserskiego przez władze lwowskie. Magistrat Lwowa pobiera od imprez bokserskich 60 proc. brutto dochodu, co zakrawa na skandal.

Sprawę tę PZB wnosi do związku związków.

Stadion na 25 tysięcy widzów w Poznaniu

W Poznaniu wykończony zostanie w najbliższym czasie najpiękniejszy stadion w Polsce, który pomieści może 25 tysięcy widzów. Samo luksusowe urządzenie trybun kosztowało 18 tysięcy dolarów. Stadion zostanie oddany do użytku w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Które sporty są najniebezpieczniejsze

Pierwsze miejsce zajmują sporty motorowe

Na łamach szeregu zagranicznych pism sportowych rozwinęła się niedawno ciekawa dyskusja na temat określenia pewnych gałęzi sportu jako szczególnie niebezpiecznych.

Jedno z fachowych angielskich pism sportowych jest zdania, że hockey i saneczki przygotowują uprawiających te sporty o najczęstsze, a zarazem najniebezpieczniejsze wypadki, natomiast inni znawcy występują bardzo energicznie w obronie piłki nożnej, mimo iż dość często słyszy się o złamaniu nogi lub innych poważnych kontuzjach doznawanych przez zawodników.

W stosunku procentowym do uprawiających football, liczba wypadków jest stosunkowo niewielką. Jeden z fachowców angielskich występuje także w obronie boksu,

który dotychczas stale uważany jest jako sport szczególnie niebezpieczny.

Natomiast do „pocziwych” gałęzi sportu zalicza się ogólnie tenis i golf. Tu nieszczęśliwych wypadków można uniknąć z taką samą łatwością jak np. na przechadźce po ulicach miasta.

Kolejność gałęzi sportów zależnie od stopnia niebezpieczeństwa towarzyszących przy uprawianiu ich przedstawiałaby się na podstawie wywodów w tej sprawie różnych znawców i fachowców następująco:

1) sporty motorowe: a więc automobilizm, lotnictwo, motorówki, itp. 2) rugby, 3) saneczkarstwo, 4) hockey na trawie, 5) hockey na lodzie, 6) polo, 7) wyścigi konne, 8) cricket, 9) boks, 10) piłka nożna, 11) tenis i 12) golf.

Czytacie „Ilustr. Prasę Wieczorną”

W Anglii a u nas

Stan tabeli mistrzowskiej i ligi angielskiej

Wiele słyszeliśmy już o niezwykle wyrównanym poziomie gry angielskich drużyn. W ojeździe footballu gra polega jedynie na racjonalnym zdobywaniu terenu, który jest właściwie dobrem ustawianiem przeciwników.

Niema tam gry na „hurra”, zawodnik pracuje więcej głową, niż mięśniami, a popelniony błąd taktyczny zwykle kosztuje utratą bramki. Jeśli weźmiemy teraz pod uwagę wysokie wyszkolenie techniczne piłkarzy, to zrozumiemy owe wyniki angielskie — mecze zwykle kończą się zwycięstwem z różnicą jednej lub dwu bramek. Wysokocyfrowe rezultaty są w Anglii swego rodzaju białymi krukami.

Dziś gdy mamy za sobą dwuletnie doświadczenia zawodów ligowych, gdy każdy z sportowców ma świeżo w pamięci proces kształtowania się tabeli mistrzowskiej, jak również jej ostateczny wygląd, podajemy stan tabeli mistrzowskiej angielskiej i ligi, ona bowiem naj-

piej uwidacznia ową wyrównaną klasę drużyn.

	gier	pkt.
1 Wednesny	36	48
2 Sunderland	37	43
3 Leicester	34	41
4 Derby Conty	36	41
5 Aston Villa	34	40
6 Arsenal	35	39
7 Blackburn Rov.	35	38
8 Everton	34	36
9 Leeds	33	36
10 Newcastle	36	36
11 Manchester City	36	35
12 Liverpool	34	34
13 W. Ham.	36	33
14 Huddesfied	36	33
15 Birmingham	36	33
16 Bolton Wand	34	32
17 Sheffid. Unt.	35	32
18 Manchester Unt.	36	30
19 Burnley	35	29
20 Bury	35	29
21 Portsmouth	34	27
22 Cardiff	37	26

Minimalna różnica punktów, która decyduje nieraz o awansie o kilka miejsc wyżej charakterystyczna nowożytna tabela.



MARJA PAUDLER

HENRY GEORGE

ULGI PODATKOWE DLA HURTOWNIKÓW stają się iluzoryczne wskutek niewłaściwego stanowiska władz skarbowych

Zasada jawności wymiarów nie jest przestrzegana

Jawność postępowania wymiarowego przy podatkach winna być bezwzględnie przestrzegana jako zasada w działalności władz skarbowych. Min. skarbu wydało w tej sprawie na skutek orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego specjalny okólnik, w którym w sposób zupełnie wyraźny podkreśliło tę zasadę. W okólniku tym min. skarbu zarządziło, iż płatnicy podatku przemysłowego mają prawo przeglądać w urzędach skarbowych wszelkie materiały i dane, dotyczące wymiaru podatku, a w szczególności wszelkiego rodzaju materiały zebrane w czasie lustracji przedsiębiorstw handlowych. Zarządzenie to nie załatwia jednak całkowicie spraw, związanych z jawnością postępowania wymiarowego przy podatku obrotowym. Nie uważano bowiem urzędów skarbowych do komunikowania płatnikom tych informacji, które urząd skarbowy uzyskał od informatorów i rzeczoznawców i z drugiej strony płatnicy mogą domagać się od urzędu skarbowego jedynie okazania im podstaw wymiaru, lecz nie wydania tych podstaw na piśmie w formie wyciągu z arkusza wymiarowego oraz odnieśnięcia uchwały komisji szacunkowej, jak to ma miejsce przy podatku dochodowym i majątkowym.

Z uwagi na aktualną obecnie sprawę wymiarów podatkowych zagadnienie jawności wymiarowej, winno być przez władze skarbowe załatwione w sposób nie budzący żadnej wątpliwości pod względem interpretacji i wykonania rozporządzeń ministerjalnych.

We wczorajszym „Głosie Porannym” podaliśmy ostatni okólnik min. skarbu w sprawie obniżenia do 1 proc. stawek podatku obrotowego dla przedsiębiorstw nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Zwracając uwagę na stosowanie ulg ustalanych przez min. skarbu podkreślaliśmy niejednokrotnie, iż

interpretacja tych rozporządzeń i wykonywanie ich przez władze skarbu. przyczynia się w dużej mierze do tego, iż ulgi te znajdują zastosowanie w nielicznych stosunkowo wypadkach. Potwierdza to całkowicie i ostatni okólnik, który przewiduje, że z ulgi powyższej mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, których obroty ustalone przez komisje szacunkowe odpowiadają według opinii naczelników urzędów faktycznym stosunkom.

Wskutek tego przepisu ustawowo określona rola komisji szacunkowych doprowadzona jest prawie do zera we wszystkich wypadkach gdy chodzi o przedsiębiorstwa hurtowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg. W ten sposób przynajmniej lub odmowa przyznania ulgi uzależniona jest od nieokreślonej i nie znajdującej żadnego ujęcia opinii naczelnika urzędu skarbowego. W istocie zaś przyznawanie ulg winno być oparte li tylko na opinii

komisji szacunkowej i do obrotu przez tę komisję ustalonego należy stosować 1 proc. stawkę podatkową.

W ten sposób zarządzenia mini sterjalne bardzo piękne w teorii na tle bezpośredniego stosowania praktycznego tracą swą wartość, gdyż umożliwiają władzom skarbowym dowolną zupełnie interpretację z krzywdą dla licznych rzesz płatników.

R.

Ubezpieczenie kredytów eksportowych mogłoby przyczynić się do wzmocnienia wywozu

Przemysł włókienniczy zabiega o utworzenie organizacji dla gwarancji eksportowych

Przed kilku dniami zapoczątkowane zostały pertraktacje sowieckiej misji handlowej w Warszawie z przedstawicielami przemysłu łódzkiego w sprawie zakupów większej partii manufaktury i przędzy. Rokowania te nie przyniosły dotąd wiadoomych rezultatów i cała sprawa tych zakupów postawiona została pod znakiem zapytania.

Tranzakcje te są dość poważne i niewątpliwie w obecnej ciężkiej sytuacji koniunkturalnej mogłyby wywrzeć dodatni wpływ na stan produkcji przemysłu łódzkiego. Na przeszkodzie stoją zadania zgłoszone przez stronę sowiecką w sprawie uzyskania długoterminowego kredytu. Mniej więcej w granicach do 2 lat. Tranzakcja ta mogłaby dojść do skutku, o ile przemysł łódzki byłby w możności ulokować trzecią część otrzymanych od holszawików weksli ulokować w kraju, a trzecią część — zdyskontować zagranicą. I tutaj właśnie wysuwa się konieczność ostatecznego załatwienia doniosłej i palącej kwestji ubezpieczenia kredytów eksportowych. Tylko bowiem istnienie poważnej organizacji dla ubezpieczania kredytów eksportowych, opartej o współpracę zagranicznymi organizacjami tego rodzaju — mogłoby rozwiązać tę sprawę.

W odniesieniu do włókiennictwa eksport ten przedstawia się pod względem organizacyjnym wciąż jeszcze słabo, a spadek eksportu tego pozostaje w związku z brakami natury organizacyjnej i koniunkturalnej. Eksport odbywa się doręczycielstwem firm zagranicznych, których

zarobki dochodzą niekiedy do 40 proc. W tych warunkach przemysł włókienniczy podjął akcję zmierzającą do przyspieszenia uregulowania sprawy ubezpieczeń kredytów eksportowych. Organizacja ta winna być połączona z organizacją eksportu, aby nie tylko przyczynić się do wzmocnienia eksportu, ale dążyć do tego, by olbrzymie zyski eksportujących towary polskie zagranicznych pośredników pozostały w Polsce.

Nowa plajta w branży włókienniczej Firma B. B. Kaswin w Stanisławowie zawiesiła wypłaty

Krytyczna sytuacja na rynku włókienniczym nie wykazuje żadnej poprawy, o czym świadczą najwymowniej masy protestów, napływających w dalszym ciągu do Łodzi, oraz powtarzające się wypadki niewypłacalności poważnych hurtowni włókienniczych.

W dniu wczorajszym łódzkie siewy przemysłowo-handlowe zo-

stały zaskoczone wiadomością o zawieszeniu wypłat przez jedną z największych hurtowni włókienniczych w Stanisławowie — firmę B. B. Kaswin. Jak się do wiadujemy passywa owej firmy wynoszą około miliona złotych, przyczem wierzycielami są łódzkie firmy przemysłowe i handlowe z branży bawelnianej i wełnianej.

stały zaskoczone wiadomością o zawieszeniu wypłat przez jedną z największych hurtowni włókienniczych w Stanisławowie — firmę B. B. Kaswin. Jak się do wiadujemy passywa owej firmy wynoszą około miliona złotych, przyczem wierzycielami są łódzkie firmy przemysłowe i handlowe z branży bawelnianej i wełnianej.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA

Dolary 8,90

CZEKI

Holandja 357,39
Londyn 43,27,75
N.-York 8,90
Paryż 34,85
Praga 26,38,50
Szwajcaria 171,56,50
Włochy 46,70
Berlin 211,48

AKCJE

Dyskontowy 127.—
Zarobkowy 85.—
Cukier 34,50
Nobel 21.—
Modrzejów 28,50
Borkowski 11.—
Polski 165.—
Siła i Światło 134.—
Firley 48.— 48,50
Lilpop 34.—
Starachowice 30,50 30,25
Haberbusch 218,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 107.—
108.— 107,50
Dolarówka 89,50— 91.— 90,50
5 proc. konwersyjna— 67.—
5 proc. konwersyjna kol. 59.—
Kolejowa 102,50
8 proc. B-ku Gosp. Kraj. 94.—
7 proc. B-ku Gosp. Kraj. 83,25
4 i pół listy zastawne ziemski zł. 51,25 51.—
4 proc. listy zastawne ziemski zł. 44.—
8 proc. m. Warszawy zł. 69,25 69.—

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL, Bawelna amerykańska, zamknięcie:

Styczeń 10,41, luty 10,40, marzec 10,40, kwiecień 10,57, maj 10,56, czerwiec 10,53, lipiec 10,57, sierpień 10,52, wrzesień 10,48, październik 10,45, listopad 10,42, grudzień 10,42, loco 10,90.

LIVERPOOL, Bawelna egipska, zamknięcie:

Styczeń 19,00, marzec 19,02, maj 18,15, lipiec 18,39, październik 18,54, grudzień 18,59, loco 19,25.

ALEKSANDRIA, Bawelna egipska, zamknięcie:

Sakellaris: styczeń 38,15, maj 37,60, lipiec 37,85, listopad 38,00

Ashmouni: kwiecień 23,48, czerwiec 23,76, sierpień 23,86, październik 23,82.

(z)



Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Początek seansu o godz. 4.30.

Bilety ulgowe i passe-partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych nieważne.

Uwaga! Nie bacząc na kolosalne koszty obrazu ceny miejsce nie podwyższone

Nowy sukces polskiej produkcji!!!

Nowy sukces polskiej produkcji!!!

Wielki świąteczny przebój
według powieści Gabrieli Zapolskiej p. t.

„Policmajster Tagiejew”

W rolach głównych, ulubieńcy publiczności teatrów warszawskich:

Zbyszko Sawan, Bogusław Samborski, Jerzy Marr,
Marja Bogdo, Nora Ney.

